Mistrz pięściarski Częstochowy znokautowany młotkiem na dworcu w Bydgoszczy

Orędownik

Egzemplarz pojedynczy 10 groszy
Prenumerata miesięczna 2,50

Ilustrowany dziennik narodowy i katolicki

Nr 43 (209 bis) — WYDANIE POŚWIĄTECZNE — Wtorek, dnia 13 września 1938

Balony z Belgii lecą w stronę Polski

Wczoraj po południu odbył się w Leodium start 9 balonów, w tym trzech polskich, do 26 z rzędu zawodów o puchar Gordon-Bennetta — Fachowcy zapowiadają pojedynek pomiędzy Belgiem Demuyterem i Polakiem kpt. Januszem



Balon „Warszawa II"

pilotowany przez inżynierów Krzyczkowskiego oraz Łańcuckiego z Klubu Balonowego przy fabryce w Mościcach. Załoga ta po raz pierwszy staje do walki o puchar Gordon-Bennetta. Ma ona za sobą jednak doskonałe wyniki w krajowych zawodach.

L e o d i u m. (Tel. wł.) W niedzielę po południu odbył się start 9 balonów do 26 z rzędu zawodów o puchar Gordon-Bennetta. Balony poleciały — przy dość silnym wietrze zachodnim — w następującym porządku:

1) „Belgica" (Belgia), pilotowany przez Demuytera i Hofmansa.

2) „Aero-Club-France" (Francja), pilotowany przez Chombeza i Coez (oficerów lotnictwa francuskiego).

3) „W a r s z a w a II", pilotowana przez inż. Krzyszkowskiego i inż. Łańcuckiego.

4) „Zürich III" (Szwajcaria), pilotowany przez inż. Tilgenkampa i Schaetla.

5) „Wallonie" (Belgia), pilotowany przez Ouersina i Van Schellego.

6) „Maurice Mallet" (Francja), pilotowany przez Dollfusa i Jacquet.

7) „P o l o n i a II", pilotowany przez por. Koblańskiego i por. Patalana z Torunia.

8) „S II" (Belgia), pilotowany przez kpt. Thonnarda i Vanderschuerena.

9) „L. O. P. P." — przez kpt. Janusza i inż. Janika.

Belgijski Aeroklub Królewski ufundował pięć nagród pieniężnych dla balonów, które zajmą czołowe miejsca. Zwycięzca otrzyma 25.000 fr. (około 4.500 zł), drugi 10.000 fr. (około 1.800 zł), trzeci 7.500 fr., czwarty 5.000 fr., piąty 2.500 fr. Tegoroczne nagrody są znacznie skromniejsze od nagród ufundowanych w swoim czasie przez Polskę.

Najgroźniejszymi zawodnikami są kpt. Janusz. Demuyter oraz Tilgenkampf. Zdaniem fachowców, wśród tych właśnie wytrawnych zawodników rozegra się przede wszystkim walka o zdobycie pierwszego miejsca.

Pierwsze miejsce zajmie balon, który przebędzie największą odległość w linii prostej, licząc po łuku ziemi, od miejsca startu. W razie opadnięcia na morze, nastąpi eliminacja zawodnika.

W niedzielę po południu wiały w Europie środkowej bardzo pomyślne dla aeronautów silne wiatry zachodnie, mające na wysokości 1000 metrów szybkość 30 do 40 km/godz.

Dodać należy, że pierwsze wiadomości o lądowaniach balonów powinny nadejść dopiero w poniedziałek wieczorem, a nawet we wtorek rano. Zawodnicy bowiem mogą przy zręcznym manewrowaniu balastem utrzymać się w powietrzu co najmniej przez dwie doby, tj. do wtorku wieczorem.

B r u k s e l a. (PAT) Przybyłych w piątek do Leodium polskich aeronautów, biorących udział w zawodach o puchar Gordon Benneta, powitali niezmiernie serdecznie przedstawiciele kół oficjalnych i sportowych oraz liczna delegacja polska ze sztandarami.

Federacja turyzmu prowincji Leodium wydała w piątek na cześć lotników polskich obiad, w sobotę podejmowano ich śniadaniem na ratuszu.

Zeszłoroczny zwycięzca w zawodach Demuyter rozporządza w tym roku nowym sprzętem. Uważa on polskich aeronautów za groźnych współzawodników ze względu na ich znakomite przygotowanie organizacyjne i sprzęt.

Wielodniowe wielkie bitwy w Chinach

T o k i o. (PAT) W niedzielę o godz. 13 wojska japońskie rozpoczęły natarcie wzdłuż rzeki Szin w pobliżu góry Ficzin na *zachód od Liuan.*

Po *zajęciu Czeng-Czu-Fu i Tajkangu w prowincji Honan dwie lotne kolumny japońskie osiągnęły linię, łączącą Fukau i Czukiaku o 20 km od nowego koryta* Rzeki Żółtej. Kolumny te zagrażają przecięciem południowego odcinka kolei, prowadzącej do Pekinu.

Nowe koryto Rzeki Żółtej istnieje od chwili, gdy Chińczycy zniszczyli tamy na wschód od Kaifengu, ażeby przeszkodzić postępom wojsk japońskich. Obecnie Rzeka Żółta płynie z północnej części prowincji Szantung na południe i wpada do jeziora Hungtse na granicy Kiangsu.



MAPKA OBECNYCH FRONTÓW WOJENNYCH W CHINACH.

T o k i o. (PAT). Ruchy wojsk japońskich w kierunku Hankau poczyniły dalsze postępy.

Kolumny japońskie, które wyruszyły na południowy zachód od kolei Lunghaj i zajęły Taitang i Chwayang, obecnie przygotowują się do dalszych operacyj w tym samym kierunku. Oddziały japońskie, posuwające się wzdłuż rzeki Hwai, znajdują się obecnie w północnej części prowincji Honan na północ od Kwangczau.

W prowincji Honan toczy się obecnie wielka bitwa w okolicy górzystej Yu-inszanu i Hwayenszanu. Bitwa ta trwa już drugi dzień. Wojska chińskie, zgrupowane na tym odcinku, liczą *około 100.000 żołnierzy. Są one prawie całkowicie otoczone przez wojska japońskie.*

Według informacyj, otrzymanych przez dowództwo japońskie, Chińczycy skoncentrowali wokoło Hankau przeszło 20 dywizyj. Powolne stosunkowo posuwanie się wojsk japońskich tłumaczy się górzystym charakterem terenu i licznymi jeziorami. Wojska chińskie są zdemoralizowane i nie mogą stawiać poważniejszego oporu.

T o k i o. (PAT). Według wiadomości, otrzymanych z Kiukiang, wielka bitwa rozgrywa się obecnie na froncie Teian — Nanczang, gdzie Czang-Kai-Szek zgromadził wielkie siły.

W górach na pograniczu prowincyj Anhwej i Honan walki trwają już od 9 dni. Pierścień wojsk japońskich, otaczający Chińczyków, zacieśnia się coraz bardziej. Jak zaznacza agencja Domei, straty chińskie są bardzo znaczne.

Kalisz czci setną rocznicę urodzin Asnyka

Uroczysta akademia, odsłonięcie tablicy, otwarcie Domu Kultury im. Adama Asnyka

K a l i s z. (Tel. wł.) Uroczystości ku czci Adama Asnyka rozpoczęły się w sobotę nabożeństwem w kościele św. Józefa.

Wieczorem tego samego dnia urządzona została uroczysta akademia ku czci wielkiego poety.

Sala teatru im. Bogusławskiego, wypełniona po brzegi, przybrała odświętny wygląd. Na estradzie w otoczeniu sztandarów organizacyj i stowarzyszeń społecznych, ustawiono duży portret Asnyka, przybrany zielenią i kwiatami. Akademię zagaił rejent Wyganowski, który zobrazował w swym przemówieniu Asnyka jako myśliciela i poetę. Po recytacjach wierszy Asnyka przez artystkę Teatru Miejskiego w Kaliszu, Bronisławę Jędrzejewską, wygłosił prelekcję laureat nagrody literackiej m. Kalisza im. Adama Asnyka, Stefan Otwinowski, uwydatniając w prelekcji twórczość Adama Asnyka na tle jego rodzinnego miasta, po czym odczytał wiersz Asnyka, poświęcony **Kaliszowi**, pt. „Rodzinnemu miastu".

Drugą część programu wypełniły występy Chóru Mariańskiego, orkiestry „Pluszowni" oraz występy solowe pp. Janusza Herbicha, mec. Jaroszowej i dyr. Gedeonowa. Wiersz pt. „Wieś w hołdzie i czci Asnykowi" wygłosił młody powieściopisarz chłopski Stanisław Witowski.

Z racji obchodu szereg osobistości i organizacyj nadesłało depesze.

Niedzielne uroczystości rozpoczęła o godz. 9 msza św. w kościele św. Mikołaja, na której byli w wielkiej liczbie uczestnicy zjazdu b. wychowanków szkół kaliskich.

Po nabożeństwie udano się pochodem na ulicę 6 Sierpnia, gdzie na frontonie domu nr 14 odsłonięto tablicę ku czci Asnyka. Odsłonięcia dokonał prezydent miasta Bujnicki. Następnie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod Dom Kultury i Sztuki im. Adama Asynka przy ulicy Pierackiego.

Kulminacyjnym punktem obchodu było uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej w sali ratuszowej. Na posiedzeniu tym prezydent miasta wręczył nagrodę literacką miasta Kalisza laureatowi konkursu Stefanowi Otwinowskiemu.

Następnie w pięknie udekorowanej sali przy nader licznym udziale zaproszonych gości nastąpiło otwarcie zjazdu b. wychowanków szkół kaliskich. Dłuższe przemówienie wygłosił prezydent Bujnicki, po czym, dziękując za wyróżnienie, przemówił laureat Stefan Otwinowski. Z kolei przedstawiciele Związku byłych Wychowanków Szkół Kaliskich wręczyli Zarządowi Miejskiemu na ręce prezydenta Bujnickiego medal pamiątkowy, wydany z okazji 100-lecia urodzin Adama Asnyka.

O godz. 13 urządzona została uroczysta akademia w auli gimn. im. Adama Asnyka, po czym uczestnicy zjazdu udali się na wspólny obiad.

Zakończenie uroczystości nastąpiło w Teatrze Miejskim, który wystawił Asnyka „Bracia Lerche". Sztuka ta, wystawiona bardzo starannie, odniosła prawdziwy sukces artystyczny.

DWANAŚCIE BRAMEK W KRAKOWIE

Niespodzianki we Lwowie i Krakowie

AKS — ŁKS 2:1

Katowice — Odbyło się wczoraj w Chorzowie z dużym zainteresowaniem oczekiwane spotkanie między AKS i Łódzkim KS, dla którego spotkanie to miało kapitalne znaczenie z uwagi na zajmowaną przez łodzian ostatnią pozycję w tabeli rozgrywek ligowych.

Drużyna łódzka zagrała niezwykle ambitnie i szybko zdobyła nawet przewagę nad gospodarzami, którzy przechodzą wyraźny spadek formy. Łodzianie byli w polu wyraźnie lepsi, niestety jednak atak łódzki wykazywał brak decyzji w sytuacjach podbramkowych i przez to zaprzepaścił szereg okazyj do zdobycia zwycięstwa. Ponadto zabrakło ŁKS-owi tej odrobiny szczęścia. Najlepszą linią była obrona, w której cudów dokazywał Gałecki.

W zespole śląskim zadowolił właściwie tylko Piontek oraz częściowo tylko Wostal. Reszta drużyny była przeciętna.

W pierwszej części gry szczęśliwsi Ślązacy zdobyli dwie bramki przez Wostala w 7 minucie oraz przez Sikorę w 12 minucie. Jedyną bramkę dla łodzian zdobył w tej części gry Lewandowski. Po zmianie stron obie drużyny uzyskały po jednej bramce a mianowicie AKS przez Wostala już w 4 minucie, zaś ŁKS — przez Króla. Sędziował p. Ruskowski wobec 2000 widzów.

Polonia — Pogoń 3:1 (0:1)

Lwów — Rozegrane tu spotkanie ligowe zakończyło się sensacyjnym zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 3:1 (0:1). Jest to pierwsza porażka Pogoni w roku bieżącym na terenie Lwowa. Polonia wygrała zasłużenie, gdyż mimo osłabienia brakiem Pazurka i Nawrota, grała ona przez cały czas niezwykle ambitnie. Przetrzymała ona z powodzeniem pierwszą połowę, w której Pogoń była lepsza, i niezwykle skutecznie zagrała w drugim okresie gry, zapewniając sobie cenne zwycięstwo.

W Polonii najlepiej grał Szczepaniak, doskonale trzymał się Nytz, w napadzie pierwszą rolę odgrywał Odrowąż. Niezwykle ambitnie grali Kisieliński i Kula. Pogoń zawiodła na całej linii. Słaba była pomoc, atak grał bardzo nierównomiernie, a na wysokości zadania stanął właściwie tylko Jerzewski.

Dwie bramki dla Polonii zdobył Odrowąż, zaś jedną Jaznicki, dla Pogoni — Wolanin. Sędziował p. Kossek z Katowic. Widzów 4000.

Przed grą zarząd Pogoni witał drużynę stołeczną z okazji jubileuszowej gościny we Lwowie, gdyż — jak wiadomo — pierwsze spotkanie między obu drużynami zostało rozegrane we Lwowie w 1918 r.

Cracovia — Śmigły 3:1 (3:0)

Wilno — Wobec 6000 widzów Cracovia zdołała pokonać drużynę gospodarzy. Zawody do przerwy prowadzone były w żywym tempie i na wysokim poziomie. Odnosi się to przede wszystkim do gości, którzy zademonstrowali piękną i skuteczną grę. Śmigły wystąpił do tego spotkania z postanowieniem odniesienia za wszelką cenę zwycięstwa. Ambitna gra drużyny wileńskiej często niestety przeradzała się w brutalność.

Cracovia początkowo ograniczyła się do obrony, podczas gdy Śmigły atakował gwałtownie, ale strzały jego napastników były niecelne i akcje jego napadu były skutecznie likwidowane przez obronę gości. Mimo przewagi Śmigłego, Cracovia strzeliła w pierwszej połowie trzy bramki przez Górę, Korbasa i Zembaczyńskiego.

Po przerwie Śmigły grał w dalszym ciągu bardzo ostro, usiłując za wszelką cenę rozstrzygnąć grę na swoją korzyść. Cracovia jednak mając 3 bramki przewagi, wycofała do defensywy dwóch graczy z ataku i w ten sposób uniemożliwiła wojskowym wyzyskanie swej przewagi cyfrowo. Jedyną bramkę dla Śmigłego zdobył Pawłowski w 13 minucie drugiej połowy. Zawody prowadził p. Walczak.

Ruch—Warszawianka 4:1 (2:1)

Warszawa — Na Stadionie Wojska Polskiego wobec 8000 widzów Ruch odniósł zdecydowane zwycięstwo nad gospodarzami. Ślązacy mieli przez cały czas wyraźną przewagę nad przeciwnikiem.

Gra była dość ostra, a w drugiej połowie Wilimowski został kontuzjowany i zniesiony z boiska. Po kilku minutach Ślązak wrócił jednak na boisko i grał do końca. W drużynie Ruchu najlepiej wypadła para Wodarz—Wilimowski. W bramce zagrał po dłuższej przerwie Tatuś, który bronił dobrze i ofiarnie.

Bramki zdobyli Wilimowski (2), Szczerbiński (1) i Peterek (z rzutu karnego). Dla drużyny warszawskiej honorowy punkt uzyskał Smoczek.

Warta — Wisła 7:5 (4:2)

Kraków — Sensacyjnie zakończyło się oczekiwane powyższe spotkanie Wisły z Wartą. Boisko niestety przed samymi zawodami stało się błotniste. Deszcz, który na krótko przed meczem przestał padać, zrobił bowiem swoje. Wynik spotkania jest tym bardziej sensacyjny, że w grze raczej przeważała Wisła. Przyznać jednak należy, że pod względem gry skuteczniej wyraźnie górowała Warta. Zieloni bowiem w ciągu 7 minut zaledwie, dzięki przytomnym akcjom swych napastników, potrafili przechylić szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Stało się to w dodatku w chwili, kiedy zdawało się, że Wisła powiększy zdobyty już do tego czasu dorobek bramkowy.

Mimo niepogody na boisku Wisły znalazło się około 3 tysiące osób, którzy w żadnym wypadku nie liczyli się z przegraną swego pupila. Pierwsze minuty gry nawet zdawały się to potwierdzać. Już bowiem w 6 min. Wisła, która zaczęła bardzo obiecująco, zdobyła prowadzenie ze strzału Łyki. W 15 min. Łyko strzelił drugą bramkę, wykorzystując rzut karny. Od tej chwili jednak karta odmieniła się i Warta po niespodziewanym zrywie zmusiła Wisłę na okres 10-minutowy do obrony.

W 7 minutach padły 3 bramki dla gości. W 18 min. bowiem pierwszą bramkę strzelił Kaźmierczak, w 21 min. Gendera zdobył drugą, a w 25 min., jakkolwiek ze spalonego, Schreier strzelił trzeci punkt. Teraz do ataku znów ruszyła Wisła, ale bez skutku. Za to w 43 min. niebezpiecznymi wypadami operujący atak Warty zdobył przez Scherfkego 4 bramkę.

Po zmianie stron z miejsca do ataku przeszła Wisła. W 16 min. Artur zmniejszył różnicę bramkową do stanu 3:4, ale w 25 min. Warta uzyskała piątą bramkę z wypadu Scheiera. Z kolei znów Wisła zdołała poprawić wynik, strzelając 4 bramkę. W minutę później jednak Gendera zdobył szóstą, a kilka minut później siódmą bramkę dla Warty. Dopiero w ostatniej minucie gry wysiłki Wisły zostały uwieńczone zdobyciem piątej bramki przez Habowskiego.

Zawody, które były ciekawe i prowadzone w żywym tempie sędziował p. Gerlich ze Śląska.

TABELA

		gier	p.	st. br.
1.	Ruch	14	21	45:25
2.	Cracovia	13	16	32:27
3.	Warta	14	15	43:34
4.	Wisła	14	15	29:29
5.	AKS	14	13	32:28
6.	Polonia	13	13	26:28
7.	Pogoń	14	13	16:19
8.	Warszawianka	14	13	30:35
9.	Śmigły	14	11	24:35
10.	ŁKS	14	8	16:22

O WEJŚCIE DO LIGI

Union-Touring—PKS 2:0 (1:0)

Łódź — Zeszłotygodniowy pogromca Śląska łódzki Union Touring w wczorajszym spotkaniu z mistrzem Łucka, Policyjnym KS nie zaimponował. Łodzianie nie mieli tym razem swego dnia i zagrali znacznie słabiej aniżeli przed tygodniem. Do przerwy jeszcze grali jako tako. Po zmianie stron natomiast drużyną lepszą byli goście. Podkreślić jednak należy, że mimo to PKS mógł przegrać znacznie wyżej. Od tego uchronił gości doskonały bramkarz Dołżański, który bardzo przytomnie i pewnie likwidował kilka celnych strzałów ataku gospodarzy, zwłaszcza przed przerwą.

W drużynie gości poza bramkarzem wyróżnił się jeszcze środkowy pomocnik. Najsłabiej za to prezentowa.a się linia ataku. Jako całość PKS zrobił jednak dość dodatnie wrażenie, w każdym razie lepsze od drużyny gospodarzy.

W drużynie mistrza Łodzi zawiódł kompletnie Pilc, który był najsłabszym graczem. Dobrze spisał się natomiast Chojnacki. Obrona była przeciętna. W ataku najlepiej zagrał Królasik, który jednak po przerwie również psuł bardzo dużo.

Z początku lekko przeważał PKS, później inicjatywę przejął Union Touring, który w 34 min. zdobył prowadzenie ze strzału Królasika z podania Świętosławskiego.

Po przerwie gra początkowo była równorzędna. Najpierw przeważał PKS, a później znowu przez pewien czas Union Touring. Łodzianie uzyskali w 6 min. bramkę przez Seidela. W ostatnich kilkunastu minutach goście znowu przeważali wyraźnie. Zawody prowadził wzorowo p. Kmiciński z Warszawy.

Garbarnia — Śląsk 2:1 (2:1)

Katowice — W Świętochłowicach w spotkaniu o wejście do Ligi Garbarnia niespodziewanie pokonała Śląsk 2:1 (2:1).

Garbarnia okazała się drużyną bardziej wyrównaną. W drużynie śląskiej zawiódł bramkarz Mrozek, któremu należy przypisać porażkę. Bramki dla gości zdobyli Pazurek i Nowak, a dla Śląska — God. Zawody prowadził p. Trygalski z Łodzi. Widzów około 2000.

TABELA

		gier	p.	st. br.
1.	Garbarnia	3	6	9:3
2.	Union-Touring	3	4	7:3
3.	Śląsk	3	2	6:7
4.	PKS (Łuck)	3	0	2:11

Zwycięstwo Jędrzejowskiej w Ameryce

Nowy Jork. — W Forest Hill pod Nowym Jorkiem rozpoczęte zostały tenisowe mistrzostwa Stanów Zjednoczonych w grach pojedyńczych.

W grze pań startują 64 zawodniczki, w tej liczbie liczne przedstawicielki zagranicy. Przy rozstawianiu najlepszej ósemki pań sklasyfikowano Jędrzejowską jako najlepszą zagraniczną tenisistkę.

W pierwszej kolejce mistrzostw Jędrzejowska nie grała. W drugiej Polka odniosła zwycięstwo, bijąc Amerykankę Blackman 6:0, 6:3

TENIS

Porażka Baworowskiego. W piątek na międzynarodowym turnieju tenisowym na Lido rozegrano ćwierćfinały w grze pojedyńczej panów.

W jednym z nich walczył Baworowski, ulegając włoskiemu graczowi Canapele w trzech setach 6:3, 3:6, 3:6.

W grze podwójnej panów o puchar Morosini, Baworowski, grając w parze z Niemcem Beuthnerem, pokonał parę francusko-włoską Lessueur-Taroni 6:2, 6:2.

Łódź otrzymała nowy piękny stadion

Uroczystość jubileuszowa KS Zjednoczone — Poświęcenie nowego stadionu

Łódź, 12. 9. Tysiączne rzesze pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych Scheiblera i Grohmanna a wraz z nimi cała Łódź przeżywała w dniu wczorajszym wielki dzień. Staraniem klubu pracowników Zjednoczonych Zakładów i przy pełnym poparciu ich dyrekcji, powstał olbrzymi, największy w Łodzi stadion sportowy, który mieści się przy zbiegu ulic Emilii i Kilińskiego.

Stadion ten dostosowany jest do zawodów międzypaństwowych i wyposażony w boisko piłki nożnej o rozmiarach olimpijskich. Posiada nadto sześciotorową bieżnię.

W dniu wczorajszym stadion ten został oddany do użytku sportowców.

Uroczystość niedzielna otwarcia stadionu zbiegła się nadto z uroczystością poświęcenia sztandaru klubu pracowników Zjednoczonych Zakładów i z jubileuszem 10-lecia jego pracy.

Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w katedrze, po czym nastąpiło otwarcie w lokalu klubowym przy ul. Przędzalnianej, bardzo interesującej wystawy ilustrującej dorobek zrzeszenia w poszczególnych dziedzinach jego działalności, a więc w dziedzinie sportowej, na polu kulturalno-oświatowym, oraz pracę oddziałów fabrycznych, jak organizacji PCK, LOPP i L. M. i Kol.

Stadion sportowy na uroczystość otwarcia przybrano flagami o barwach narodowych.

Na trybunach zgromadziło się przeszło 10 tys. osób. Na uroczystość przybyli dow. O. K. gen. Thomme, min. Nakoniecznikow Klukowski, woj. łódzki Józefski, tymczasowy prezydent miasta Godlewski, zastępca dow. O. K. płk. Bolesławicz, główny inspektor pożarnictwa Millewski, naczelnik Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego inż. Głogowski, naczelnik dzielnicy mazowieckiej Sokoła Lindner. Zjednoczone Zakłady reprezentował m. in. prezes zarządu i naczelny dyrektor gen. dr Maciszewski, prezes Rady Nadzorczej Henryk Grohmann, dyr. Leon Herbst, dyr. Lipiński.

Przemówienie powitalne wygłosił gen. dr Maciszewski.

Z kolei przemówił ks. Stańczak wskazując na zasługi Zjednoczonych Zakładów dla społeczeństwa i państwa.

Po pięknych słowach kaznodziei nastąpiło poświęcenie boiska przez ks. prałata Szabelskiego i przekazanie sztandaru przedstawicielom klubu.

Po odegraniu hymnu państwowego i wciągnięciu flagi na maszt, nastąpiła defilada poszczególnych sekcyj sportowych klubu. Defiladę prowadził p. Kordasz. Czoło defilady otwierała sekcja lekkoatletyczna pań, za nią postępowali lekkoatleci prowadzeni przez p. St. Sierotę, dalej sekcja gier z p. Roesnerem na czele, piłki nożnej z znanym sędzią ligowym Reppigiem, jako kierownikiem, hokeja z p. Francmannem, kolarska z p. Nihiszem i wreszcie bokserska z p. Edwardem Sierotą na czele. Defiladę zamykał oddział sekcji turystycznej i kolarzy.

Po defiladzie, którą tysiączne rzesze publiczności żywo oklaskiwały, na stadionie odbył się popis gimnastyki szwedzkiej pań, pod kierownictwem p. Sławskiej i panów pod kierownictwem p. Łuchniaka.

W dalszym ciągu uroczystości rozegrano na nowym stadionie zawody szczypiornia pań między drużyną „Warty“ i Zjednoczonymi, zakończone zwycięstwem zawodniczek z Poznania w stosunku 4:3 (2:2).

Wreszcie jako impreza najgłówniejsza na nowym stadionie odbyło się spotkanie o mistrzostwo kl. A Okręgu Łódzkiego pomiędzy drużyną Zjednoczonych i pabianicką „Burzą“. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym w stosunku 3:3 (2:1). Drużyna Zjednoczonych nie miała szczęścia, przeciwnicy atoli byli równorzędni i po zmianie stron zdołali wyrównać. Wogóle zaś gra była na ogół równorzędna. Sędziował p. Otto.

Wieczorem w lokalu klubowym pracowników Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów działaczom zawodniczkom zasłużonym i zawodnikom klubu.

Znaczące słowa w Norymberdze

Norymberga. (PAT) W zwięzłej mowie, wygłoszonej w niedzielę przez kanclerza Hitlera na apelu formacyj partyjnych, padło zdanie o bardzo dużym znaczeniu.

Odnosiło się ono do tych „braci niemieckich“, którzy „na razie nie mogą jeszcze“ brać udziału w uroczystościach norymberskich. Wszyscy obecni zrozumieli jasno, że zdanie to odnosi się do Niemców sudeckich, co przyjęte zostało entuzjastycznymi oklaskami.

Grudziądz — Bydgoszcz 124:117

Bydgoszcz — Odbyły się tu międzymiastowe zawody lekkoatletyczne Bydgoszcz — Grudziądz, o nagrodę prezydenta m. Bydgoszczy. Do ostatniej chwili szanse ważyły się. Dzięki paniom zwyciężył Grudziądz w stosunku 124:117. Dzięki tej wygranej Grudziądz otrzymał na własność nagrodę.

Wyniki ogólne punktacji u panów zwyciężyła Bydgoszcz 78:70 p., a w konkurencji pań 45:39 Grudziądz. W zawodach pobite zostały cztery rekordy Pomorza.

WIOŚLARSTWO

Na Willi rozpoczęły się w sobotę tradycyjne regaty wioślarskie. Biorą w nich również udział osady grodzieńskie, które w ostatniej chwili sprawiły Wilnianom miłą niespodziankę, decydując się na start.

Pierwszego dnia odbyły się przedbiegi, w niedzielę rozegrano finały.

HUMOR SPORTOWY



O takiej „bombie“ śni nocami środkowy napastnik.

(Die Woche, Berlin)

Pomorze A — B 6:0 (3:0)

Bydgoszcz — Na stadionie miejskim w Bydgoszczy odbyły się w niedzielę dwa spotkania. W pierwszym juniorzy „Gwiazdy“ zwyciężyli „Polonię“ 2:0 (0:0). Następnie odbył się mecz reprezentacji kl. A przeciwko kl. B. W pierwszej grupie brali udział gracze klubów „K. S. Ciszewski“ i „Polonii“, a w drugiej grupie „Sokół I“, „Gwiazda“ i „Brda“. Wynik był 6:0 (3:0). Przebieg spotkania był mimo to bardzo zajmujący.

LEKKA ATLETYKA

W Sztokholmie odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, które zgromadziły ponad 15 tys. widzów. Ciekawsze wyniki były następujące:

400 m: 1) Linnhoff (Niem) 48.5, 2) Wachenfeld (Szwecja) 48.8. 3000 m.: 1) Jonsson (Szwecja) 8:24.6, 2) Maeki (Finl.) 8:24.8. 800 m: 1) Nilsson (Szwecja) 1:55, 2) Rose (Dania). 1500 m: 1) Jansson (Szwecja) 3:56, 2) Mostert (Bel.) 3:56.4. 3000 m z przeszkodami: 1) Larsson (Szwecja) 9:17.8, 2) Tuominen (Fin.) 9:19.2. Młot: 1) Hannula (Fin) 52.55 m.

Zjazd inżynierów budowlanych w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.) W sobotę rozpoczął się tutaj przy udziale 500 uczestników IV zjazd polskich inżynierów budowlanych, poświęcony zagadnieniom wpływu czynników zewnętrznych na trwałość i użytkowanie budowli.

Zjazd otworzył rektor Politechniki Warszawskiej prof. dr Pszenicki. Po oficjalnej części zjazdu rozpoczęły się obrady w sekcjach

Dziś uczestnicy zjazdu odbędą wycieczkę po wybrzeżu

Po nawiązaniu znowu rokowań w Pradze

Niemcy sudeccy u premiera Hodży — Optymizm prezydenta Benesza — Znamienne głosy prasy hitlerowskiej — Co powiedział Litwinow

Praga. (PAT). Donoszą, że premier Hodża przyjął w sobotę o 11,30 członków partii niemiecko sudeckiej posłów Kundta i Roschego. Premier przedstawił obu posłom objaśnienia, dotyczące projektu rządowego w sprawie samorządu.

Następna rozmowa z premierem Hodżą odbędzie się we wtorek.

Prezydent Benesz wygłosił w sobotę wieczorem przemówienie przez radio, w którym nawoływał ludność do spokoju.

Zagadnienie narodowościowe — oświadczył prezydent Benesz — przedstawia trudności, pozostające do rozwiązania. Projekty opracowane przez rząd, powinny — zdaniem jego — pozwolić na załatwienie tej sprawy.

Przemówienie swe prezydent Benesz zakończył, twierdząc, iż optymizm jego jest dzisiaj silniejszy niż kiedykolwiek.

Berlin (PAT). „Essener National Ztg.", zbliżona do marsz. Goeringa, omawiając rokowania rządu praskiego z partią Niemców sudeckich — pisze, że kilkudniowa przerwa w rozmowach może odbić się korzystnie na sytuacji. Europa znalazła nieco czasu dla dokładniejszego zastanowienia się.

Niemcy sudeccy nie wcześniej zajmą się poważnie planem Benesza, zanim nie zostanie udzielona im gwarancja nieskrępowanego życia Niemców w Czechosłowacji. Choć najnowszy projekt czeski zbliża się bardziej do postulatów karlsbadzkich w porównaniu z dawnymi projektami, to niemniej nie stanowi on, zdaniem organu Goeringa, rozwiązania problemu. Plan może być w najlepszym razie brany pod uwagę jako częściowa podstawa rokowań. Toteż Praga uczyniłaby lepiej, zdaniem „Essener National Ztg.", nie mówiąc o ostatecznych definitywnych propozycjach.

Na uwagę *zasługuje także opinia* partyjnego *„Angriffu"*, wyrażającego się zresztą podobnie, jak i pozostała prasa bardzo sceptycznie o możliwościach osiągnięcia porozumienia z obecnym rządem czeskim. Nawet w *wypadku*, gdyby rozmowy skończyły się powodzeniem — dowodzi „Angriff" — powstanie palące pytanie, czy rząd praski panuje na tyle nad sytuacją, aby móc swe uchwały wprowadzić w czyn. Rozwój sytuacji bywał, zdaniem „Angriffu", często narzucany przez elementy, które posiadały pozapaństwowe związki. Rząd obecny nie posiada autorytetu, a rokować może tylko partner, który posiada moc przeprowadzenia swych postanowień.

Sedno zła w problemie czeskim leży — zdaniem „Angriffu" — w fakcie, że bolszewizm posiada wśród Czechów tak silne wpływy, a pozostałe narodowości, które zamieszkują obszar Czechosłowacji, ideologię tę odrzucają. Nawet wówczas, gdyby nastąpiła przebudowa w ustroju Czechosłowacji, powstaje pytanie, czy może ona wymagać od ugrupowań nieczeskich, aby żyły nadal w państwie, którego przewodnictwo związane jest sojuszem z Moskwą, z najzaciętszym przeciwnikiem kultury, do której one należą. Praga wmieszała się w wielką rozgrywkę między kulturą zachodnią a bolszewizmem. Decyzja leży wyłącznie w jej ręku. O ile pragnie istotnie przebudować swoje państwo, wówczas zerwać winna radykalnie z ideologią bolszewicką, jak i sojuszem z Moskwą.

Genewa (PAT). W rozmowie na temat położenia w Czechosłowacji Litwinow wyraził obawę, że nadmierne ustępstwa ze strony Pragi mogą wywołać zaburzenia w całym kraju i wyraził życzenie, aby Anglia i Francja zastanowiły się nad tym niebezpieczeństwem.

Nieufność Słowaków

Bratysława. (PAT). „Narodni Noviny" wyrażają przekonanie, że proponowany przez rząd sposób rozwiązania problemu mniejszościowego przedstawia wielkie niebezpieczeństwo dla Słowaków. Już sam projekt utworzenia kantonów musi wywołać w Słowacji nieufność, a poza tym zachodzi obawa, że Czesi to, co stracili na rzecz Niemiec, będą się starali zrekompensować sobie na terenie Słowacji, której grozi w ten sposób nowa inwazja czeskich urzędników, rzemieślników i robotników, zmuszonych do opuszczenia krajów sudeckich. Dlatego Słowacy muszą się mieć na baczności i domagać się kategorycznie przyznania im autonomii w myśl zasad umowy pittsburskiej.

Poglądy rządu brytyjskiego...

Londyn. (PAT). Brytyjskie koła oficjalne zaprzeczają wiadomościom dzienników londyńskich, jakoby amb. Henderson otrzymał polecenie złożenia noty w sprawie czeskiej rządowi niemieckiemu.

Z kół urzędowych wyjaśniają ponadto, że poglądy rządu brytyjskiego na temat obecnego kryzysu zostały przez ambasadora Hendersona podane w Norymberdze do wiadomości kierowniczych kół partii narodowo-socjalistycznej. Ambasador Henderson miał ku temu dostatecznie okazyj będąc w możności nawiązania w Norymberdze jak najwięcej kontaktów. Podkreślane jest jednak z kół rządowych, że rozmowy te miały charakter raczej ogólny oraz, że z kanclerzem Hitlerem ambasador specjalnej rozmowy poza kontaktem kurtuazyjnym nie miał, albowiem charakter kongresu partyjnego nie nadawał się do odbycia tego rodzaju rozmowy.

Wielka mowa prezydenta Benesza

Praga. (Tel. wł.) W sobotę o godzinie 18.30 prezydent Benesz wygłosił przez radio przemówienie w związku z przedłożeniem przez rząd Niemcom sudeckim tzw. „czwartego planu". Mowa ta transmitowana była przez szereg radiostacyj cudzoziemskich, m. i. przez francuskie, holenderskie, jugosłowiańskie, a także na Amerykę.

Prezydent Benesz na wstępie przemówienia stwierdził, że chwila obecna jest ciężka i poważna zarówno dla Czechosłowacji, jak i dla Europy.

Celem nowych propozycyj rządu jest przywrócenie zaufania i współpracy między dwoma największymi narodami Europy. Współpraca ta potrzebna jest dla uratowania pokoju nie tylko światowego, ale pokoju wewnątrz kraju.

Mówiąc o pracy dla pokoju Prezydent podkreślił ważną rolę poszczególnych obywateli, do nich też przede wszystkim apelował, by starali się nie dopuszczać do tarć, incydentów i zajść, gdyż tylko w atmosferze spokoju możliwe będzie osiągnięcie porozumienia.

Prezydent Benesz dał wyraz przekonaniu, że zagadnienie mniejszościowe, aczkolwiek przedstawia trudności, będzie możliwe do rozwiązania na podstawie projektów rządowych.

Prezydent jeszcze raz dał wyraz swej wierze, że zagadnienie mniejszościowe będzie załatwione pomyślnie i oświadczył, że jest optymistą więcej, niż kiedykolwiek indziej.

Rola współczesna Turcji

Czynnik organizacyjny na Bliskim Wschodzie

Stambuł. (PAT). Jak podaje prasa stambulska, turecki minister spraw zagr. dr Rusztu Aras udaje się w dniu 9 bm. do Genewy.

Pismo „Dzumhuriet" twierdzi, że w Genewie odbędą się dwie konferencje z udziałem Rusztu Arasa: pierwsza ministrów spraw zagr. państw bałkańskich i druga ministrów spraw zagranicznych krajów, które podpisały w Teheranie tzw. pakt w Saadabad, to znaczy Turcji, Iranu i Afganistanu.

Ministrowie spraw zagr. tych ostatnich państw mają się zbierać za przykładem Ententy Bałkańskiej corocznie celem omówienia wspólnych spraw i ogólnej sytuacji politycznej. W tym roku konferencja państw wschodnich miała się odbyć w Kabulu, lecz nie doszła do skutku ze względu na wielką odległość tego miasta oraz sytuacji politycznej tak w Europie, jak i na Bliskim Wschodzie.

Stambuł. (PAT). Pierwszy prezydent nowego państwa Hatay, Tayfur Seukman, wystosował pod adresem prezydenta republiki tureckiej Ataturka telegram, w którym oświadcza, że ludność Hatayu żywi dla prezydenta Turcji i wielkiego zgromadzenia narodowego w Ankarze uczucia wdzięczności za to, że udzielili Hatayowi pomocy w jego dążeniu do niepodległości. Tayfur Seukman wyraża osobiście szczere przywiązanie i głęboki szacunek do Ataturka i prosi w dalszym ciągu o wspieranie go swymi radami.

Ataturk odpowiedział depeszą zapewniając, że będzie i w przyszłości śledził z największym zainteresowaniem działalność w Hatayu Tayfura Seukmana.

Prezydent Hatayu wystosował również telegramy do prezydenta republiki francuskiej oraz prezydentów republiki syryjskiej i libańskiej.

Szósta rocznica zgonu Żwirki i Wigury

Morawska Ostrawa. (PAT). W niedzielę w szóstą rocznicę tragicznej śmierci pierwszych polskich zwycięzców challengu por. Żwirki i inż. Wigury, odbyło się w Ciernicku na kościelcu uroczyste nabożeństwo.

Dokoła kościoła zgromadziły się rzesze ludności polskiej z Ciernicka i oddziały polskich harcerzy i harcerek.

Na nabożeństwo przybyli konsul polski z Morawskiej Ostrawy i przedstawiciele sfer politycznych, kulturalnych i społecznych oraz ludność polska z posłem dr Wolfem.

Po nabożeństwie zebrani udali się na miejsce wypadku, gdzie w mauzoleum poświęconym tragicznie zmarłym lotnikom wiązankę róż biało-czerwonych złożył konsul polski z Morawskiej Ostrawy. Wieńce składali również poseł dr Wolf imieniem ludności polskiej w Czechosłowacji, delegacje harcerstwa polskiego, przedstawiciele armii czeskiej i aeroklubów czeskich z Brna i Morawskiej Ostrawy.

Poseł dr Wolf w przemówieniu swym podkreślił, jak cennym wzorem w pracy narodowej winien być dla ludności polskiej tragiczny, ale i ofiarny trud zmarłych lotników.

Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty".

Raid bałtycki awionetek

Sztokholm. (PAT) W sobotę do Sztokholmu przybyło 8 polskich samolotów, biorących udział w raidzie do państw bałtyckich. Samoloty te przybyły z Helsinek i Abo z dużym opóźnieniem wskutek złych warunków atmosferycznych.

Aparat pilotowany przez Mieczysława Urbana z pasażerem Czarneckim z powodu defektu w dopływie paliwa lądował przymusowo pod Sztokholmem na przedmieściu Nora. Lądowanie odbyło się pomyślnie.

Pozostałych 7 samolotów wylądowało w porządku na lotnisku sztokholmskim Bromma ok. godz. 16. Lotników polskich powitali w imieniu władz szwedzkich gen. Virgin i poseł R. P. w Sztokholmie Potworowski. Gen. Virgin wygłosił przy tym przemówienie, w którym nawiązał do współpracy polsko - szwedzkiej w dziedzinie lotnictwa.

Wieczorem gości polskich podejmowali studenci politechniki stołecznej.

W niedzielę w poselstwie polskim odbyła się herbatka, na którą oprócz polskich lotników zaproszono szereg osobistości. Wieczorem podejmował gości polskich w stolicy Aeroklub szwedzki.

Dziś, w poniedziałek lotnicy polscy udają się w dalszą drogę. Następnym etapem będzie Goeteborg.

Przechwałki o sile Rzeszy Niemieckiej

Wielka mowa marszałka Goeringa w Norymberdze — Lotnictwo niemieckie jest rzekomo najsilniejsze w świecie

Norymberga. (PAT). Marszałek Goering wygłosił podczas 6 kongresu frontu pracy w Norymberdze przemówienie o wynikach planu czteroletniego.

Głównym celem tego planu — mówił Goering — jest zapewnienie obrony Rzeszy. Na drodze do wypełnienia tego planu Niemcy mogą się poszczycić znakomitymi wynikami.

Zapewniona jest samowystarczalność gospodarcza państwa. Niemcom już nie grozi blokada. Zapasy zbóż są tak wielkie, że nawet gdyby nastąpiło po sobie kilka lat złych urodzajów, zgromadzone zapasy wystarczyłyby na pokrycie tego deficytu. Również w dziedzinie surowców, potrzebnych dla obrony kraju, Niemcy nie obawiają się blokady. Nie tylko bowiem stworzono rezerwy niektórych surowców, ale rozwinięto na dużą skalę produkcję surowców zastępczych.

Skończone pod względem technicznym, rozgałęzione fortyfikacje zabezpieczają Rzeszę przeciwko wszelkim napaściom. Setki tysięcy robotników udało się na zachód, aby tam wykonać konieczne państwowo-polityczne zadania.

Niemiecka siła zbrojna z każdym rokiem staje się coraz silniejsza, a niemieckie lotnictwo jest najsilniejsze na świecie i najlepiej przygotowane.

Przechodząc do aktualnych spraw politycznych Goering wspomniał o zagadnieniu czechosłowackim, oświadczając, że Czesi, szykanując narodowości zamieszkałe w ich kraju, stają się ośrodkiem niepokoju w Europie. Za Czechami stoi Moskwa i „żydowski bolszewizm". Na tle coraz bardziej zmąconej, coraz więcej zaostrzającej się sytuacji w sprawie czeskiej, szerzą się alarmistyczne hasła. Szuka się winnych i znajduje się ich — mówi ironicznie Goering — w państwach mocnych, w państwach porządku — Niemczech i we Włoszech. Ale te dwa narody dowiodły, że posiadają zdolność utrzymania pokoju. Na czele obu tych narodów stoją mężowie o wielkiej odpowiedzialności.

Niemcy nie tworzyły nowego ustroju — mówi Goering — aby zapalić żagiew wojny. Nie chcą krzywdzić nikogo, ale nie pozwolą wyrządzić żadnej krzywdy swym braciom. Nikt na świecie bardziej nie pragnie pokoju, niż Niemcy, ale nie można zgodzić się na to, aby wielki, kulturalny naród był ciągle poniżany.

Kończąc swe przemówienie, zwrócił się z wezwaniem do narodu niemieckiego, by, jak dotychczas, ufał kierownictwu Adolfa Hitlera. Niemcy będą niezwyciężone, jeżeli naród będzie zjednoczony z kanclerzem Hitlerem.

Przemówienie było przyjęte entuzjastycznymi okrzykami tłumów „Sieg, Heil" na cześć Hitlera i Goeringa.

Norymberga. (PAT). Sobotni dzień kongresu partyjnego rozpoczął się wielką manifestacją młodzieży hitlerowskiej, w której wzięło udział 48 000 członków organizacji „Hitlerjugend" i 8 000 członkin związku dziewcząt niemieckich. Manifestacja była połączona z uroczystą przysięgą członków „Hitlerjugend", którzy po ukończeniu 8 lat stają się członkami partii narodowo-socjalistycznej.

Na trybunach pojawił się kanclerz Hitler, a na trybunach gości zajęły miejsce delegacje młodzieży włoskiej, hiszpańskiej, japońskiej i bułgarskiej. Przewódca młodzieży Baldur von Schirach złożył raport kanclerzowi Hitlerowi, po czym w krótkim przemówieniu pozdrowił go w imieniu organizacji.

Kanclerz Hitler wygłosił krótkie przemówienie, przerywane częstymi okrzykami „Sieg, Heil", po czym nastąpiło złożenie przysięgi przez nowoprzyjmowanych członków partii.

Afera dewizowa Żyda milionera

Katowice. (AJS) Inspektorat Okręgowy Ochrony Skarbowej ukończył już dochodzenia w sprawie sensacyjnej afery dewizowej Żyda rosyjskiego z Odessy, 56-letniego Jakuba Squedera, obecnie wyznania kalwińskiego i obywatela szwajcarskiego, przebywającego od szeregu lat w Polsce i zamieszkałego w Katowicach.

Squeder zamieszkując stale w Polsce i robiąc tu dobre interesy dysponował jednocześnie dużymi środkami pieniężnymi za granicą, których — prowadząc nielegalnie bankowe kompensacje walutowe — pozbywał się na rzecz obcokrajowców, pokrywając sobie równowartość za nie w Polsce z należności tych obcokrajowców w naszym kraju. Duże sumy przekazywał w ten sposób również swej żonie, 70-letniej Marii, która jest nadal religii mojżeszowej i jest córką rabina z Baden (Niemcy), a równowartość tych sum pokrywał sobie w Polsce z dochodów żony, posiadającej tu majątek, którym Squeder ma prawo dyspozycji.

Squeder przeprowadzał wszystkie swoje operacje za pośrednictwem Schweitzerische Bankgesellschaft w Zurychu, gdzie ma swoje konto z płynną gotówką 120.000 fr. szw. Mimo, że posiadał tak znaczną płynną gotówkę za granicą, Squeder nie tylko nie zgłosił tego właściwym władzom, ale nawet w oszukańczy sposób uzyskiwał zezwolenie Komisji Dewizowej w Polsce na wysyłkę za granicę pensji dla swej rodziny, twierdząc, że rodzina ta nie posiada tam żadnych środków do życia, on zaś nie dysponuje za granicą żadnymi funduszami. Według informacyj posiadanych przez nasze władze, Squeder wymycił za granicę olbrzymie sumy i nabył sobie z dochodów w Polsce, już w czasie zaprowadzonych ograniczeń dewizowych, 3 domy w Zurychu milionowej wartości.

W związku z tą aferą Squeder został aresztowany i na wniosek prokuratora osadzony w więzieniu z uwagi na zachodzącą obawę ucieczki. Na skutek jednak zabiegów obrony sąd zdecydował się wypuścić Squedera na wolną stopę za kaucją 15.000 zł, co też wczoraj wieczorem nastąpiło.

Jak stwierdzono Squeder w jednym wypadku przedysponował sumą 55.000 franków szwajcarskich. Akta sprawy zostały przekazane już prokuratorowi.

Rolnicy pomorscy jadą do Częstochowy

Toruń. (PAA) Pierwotnie zamierzona pielgrzymka rolników z Pomorza, zorganizowanych w Pomorskim Towarzystwie Rolniczym, na dzień 8 września, została przełożona na dzień 16 października rb.

Rolnicy pomorscy, podobnie jak wielkopolscy, złożą ryngraf w Częstochowie. Pielgrzymce towarzyszyć będzie J. E. ks. biskup Okoniewski.

Nie dopuszczają obcych do pracy

Gniezno. (PAA) Zarząd miejski w Gnieźnie sprowadził do prac brukarskich około 20 robotników spoza Gniezna. Miejscowi bezrobotni zjawili się na miejscu pracy, nie dopuszczając przybyłych do rozpoczęcia robót. Na skutek zatargu musiała interweniować policja.

Krwawe zajście na targu w Bydgoszczy

Bydgoszcz. (Tel. wł.) Po sobotnim targu doszło do kłótni, a następnie do bójki między 3 bezrobotnymi, którzy zajmowali się handlem. Handlarz drobiem Józef Gołaszewski z Inowrocławia zadał sztyletem cios w plecy Józefowi Grzybkowi (lat 46, zamieszkałemu przy ul. Piotrkowskiej 10), którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Drugą ofiarą był Maksymilian Waleńczyk, lat 32, zamieszkały przy ul. Lenartowicza 40. Otrzymał on cios sztyletem w pierś tak silny, że sztylet wyszedł na wylot. W stanie agonii przewieziono go do szpitala.

Gołaszewskiego aresztowano.

50-lecie kapłaństwa ks. biskupa Szelążka

Łuck. (Tel. wł.) W sobotę rozpoczęły się tutaj uroczystości 50-lecia kapłaństwa J. E. ks. biskupa Adama Szelążka, ordynariusza diecezji łuckiej. Z tej racji miasto przybrane zostało odświętnie w zieleń i flagi narodowe.

Uroczystości zgromadziły tłumy wiernych z najdalszych nawet zakątków Wołynia, liczne wycieczki, wielką ilość młodzieży i około 500 księży z ks. ks. biskupami Przeździeckim, Galwiną, Kaczmarkiem, Czarneckim, Tomaką i Sonikiem na czele.

O godz. 16 przyjechał do Łucka J. Em. ks. Prymas Hlond, którego powitali przy specjalnie wzniesionej bramie tryumfalnej na przedmieściu Krasne, wojewoda wołyński Hauke-Nowak, prezydent miasta i liczne delegacje. Po powitaniu J. Em., ks. Prymas udał się wraz z J. E. ks. biskupem Szelążkiem do pałacu biskupiego, na dziedzińcu którego zebrała się młodzież z pocztami sztandarowymi dla oddania hołdu Jubilatowi. Jubilata młodzież powitała kantatą, po czym kurator szkolny Maciszewski, podniósłszy zasługi J. E. ks. biskupa Szelążka dla państwa i Kościoła na Wołyniu, złożył serdeczne życzenia w imieniu młodzieży, która ofiarowała swemu Pasterzowi piękny mszał. Następnie w pałacu rozpoczęło się składanie życzeń przez przedstawicieli władz państwowych, duchowieństwa i społeczeństwa. Dostojnemu Jubilatowi wojewoda Hauke-Nowak wręczył insygnia Wielkiej Wstęgi Orderu Polonia Restituta, o. prowincjał Sopuch zaś w imieniu zakonu jezuitów złożył relikwie św. Andrzeja Boboli, które umieszczone będą w katedrze łuckiej.

W piątek wieczorem w katedrze łuckiej nastąpiło odsłonięcie wielkiego ołtarza, zbudowanego ku czci Matki Boskiej Łatyczowskiej, patronki Podola i Wołynia, a ufundowanego dla upamiętnienia jubileuszu ks. biskupa Szelążka przez wiernych diecezji.

W niedzielę przybył do Łucka nuncjusz apostolski, J. E. ks. arcybiskup Cortesi, który zatrzyma się na Wołyniu parę dni.

Nuncjusz powitany został przy wzniesionej bramie tryumfalnej, ozdobionej herbami i sztandarami papieskimi, przez przedstawicieli władz, wojska i społeczeństwa, z wojewodą wołyńskim Hauke-Nowakiem i gen. Smorawińskim na czele. Przed katedrą powitali ks. nuncjusza biskup Szelążek wraz z duchowieństwem diecezji łuckiej, z kapitułą katedralną łucką i kolegialną wołyńską. W powitaniu uczestniczyły tłumy ludności, która zgromadziła się na ulicach.

Nuncjusz Cortesi celebrował następnie w katedrze przed ołtarzem Matki Boskiej Łatyczowskiej mszę św. dla młodzieży na intencję Jubilata ks. biskupa Szelążka.

O godz. 11 z pałacu biskupiego wyruszyła do katedry uroczysta procesja, prowadzona przez ks. biskupa Szelążka, który niósł relikwie św. Andrzeja Boboli. Na placu Katedralnym przed ołtarzem polowym ks. biskup Szelążek udzielił zebranym tłumom błogosławieństwa relikwiami św. Andrzeja Boboli, po czym pochód wszedł do katedry.

Uroczystą pontyfikalną mszę św. celebrował w katedrze ks. biskup Szelążek. Z ambony odczytano własnoręczne pismo Ojca Św. Piusa XI do ks. biskupa Szelążka, zawierające m. i. nadanie Jubilatowi godności biskupa asystenta dworu papieskiego. Msza św. zakończona została udzieleniem przez ks. biskupa Szelążka w imieniu Ojca św. apostolskiego błogosławieństwa.

O godz. 13 na cześć Jubilata odbyła się defilada szkół i organizacyj diecezji łuckiej. Uroczystość zakończyła się wieczornicą na stadionie miejskim, urządzoną na cześć Jubilata przez katolickie Stowarzyszenie Młodzieży.

Gdy dwóch pięściarzy się pokłóci

Mecz pokazowy na peronie dworca w Bydgoszczy

Bydgoszcz. (Tel. wł.) W pociągu Częstochowa — Gdynia jechali mistrz pięściarski Częstochowy Bęcler i drugi pięściarz, Cierpiałkowski.

W czasie podróży powstał między nimi spór, który z nich jest lepszym bokserem.

Gdy wyczerpali argumenty słowne, postanowili rozegrać mecz na najbliższej stacji.

W Bydgoszczy na peronie włożyli rękawice i rozpoczęła się walka.

Lepszym okazał się Bęcler, który zadał kilka ciosów Cierpiałkowskiemu i o mało go nie znokautował. W sprawę tę wdał się policjant i jakiś pracownik kolejowy, którzy zostali jednak znokautowani przez rozgniewanego zwycięstwem pięściarza. Wobec tego pracownik Grzybek przybiegł z młotkiem na pomoc swemu koledze i zadał tym narzędziem cios w głowę Bęclerowi, który stracił w jednej chwili przytomność i został następnie przewieziony do szpitala.

W kapitalnym tym meczu sędzią był jakiś pasażer, który wyskoczył w skarpetach z wagonu i w ostatniej chwili dopiero wskoczył razem z Cierpiałkowskim do odjeżdżającego pociągu.

Uczeń gimnazjum mordercą matki

Równe. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie na Wołyniu wywołało zabójstwo, jakiego dokonał 16-letni Władysław Mudrach, uczeń 4 klasy gimnazjum rosyjskiego w Równem, na osobie swej matki.

Rodzice Mudracha żyli z sobą niezgodnie, często między nimi dochodziło do kłótni. Ostatnio ojciec Mudracha, były pułkownik armii carskiej, który zamieszkiwał z żoną i synem w swoim majątku Czarna Łoza, przeniósł się do Równego, pozostawiając rodzinę na wsi.

16-letni chłopiec, który był nieraz świadkiem scen małżeńskich, uważał, że przyczyną rozejścia się rodziców jest matka, kobieta gwałtowna. Pewnego dnia, wzburzony do najwyższego stopnia, postanowił zabić matkę. Kiedy Mudrachowa powróciła do majątku z Równego, podbiegł do niej i kilkoma uderzeniami siekiery położył ją trupem.

Zbrodniarz zgłosił się w kilka godzin po morderstwie na posterunek policji w Atopolu i zameldował o swym okropnym czynie.

Dzielny wywiadowca

Warszawa. (Tel. wł.) Świadkami niezwykłego wypadku byli przechodnie na ul. Belwederskiej.

Ulicą tą jechał z dużą szybkością jakiś samochód. Prowadzący go nie panował widać nad kierownicą, gdyż w pewnym momencie auto wjechało na chodnik, uderzyło w latarnię, później zaś w drzewo. Mimo to samochód pomknął dalej, wywołując zrozumiałą panikę wśród przechodniów.

W tym czasie przechodził ul. Belwederską urzędnik tajnej policji. Widząc, że samochód ponownie wjechał na chodnik, wezwał kierowcę do zatrzymania się. Kiedy to nie pomogło, popędził za samochodem i w pewnej chwili zdołał uchwycić przez otwarte okno za kierownicę. Próba zatrzymania kierowcy nie udała się na razie, gdyż zwiększywszy szybkość, pojechał on dalej, wlokąc trzymającego się kurczowo kierownicy i prawie już nieprzytomnego od ran wywiadowcę. Dopiero obok stacji obsługi „Polskiego Fiata" udało się zatrzymać pędzące auto.

Natychmiast wezwano pogotowie ratunkowe, które stwierdziło u wywiadowcy ciężkie obrażenia. Był on wleczony przez samochód na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

Kierowcę samochodu zatrzymano i odprowadzono do komisariatu policji. Tu okazało się, że był nim urzędnik Eugeniusz Brzosko.

Ile wydobyto ropy?

Warszawa. (PAT). Wartość wydobytej ropy naftowej w Polsce w 1937 roku wyniosła około 75—76 miln. zł, a gazu ziemnego około 25—27 miln. zł. Łączną zatem wartość tych kopalin wydobytych w 1937 r. określić można na sumę około 98—100 miln. zł, wobec około 90 miln. zł w roku 1936.

Matka zabiła dwoje dzieci i siebie

Bydgoszcz. (Tel. wł.) Na Szwederowie przy ul. Dąbrowskiego 35 zdarzył się w niedzielę tragiczny wypadek. Zofia Bednarkowa, lat 25, po sprzeczce z mężem, który rano wyszedł na ryby, brzytwą poderżnęła gardła 4-miesięcznego synka i dwuletniej córeczki, a następnie sama poderżnęła sobie gardło.

O godz. 10 przyszła w odwiedziny siostra Bednarkowej, a nie mogąc dopukać się, zaalarmowała sąsiadów i policję.

Po wyważeniu drzwi ujrzano trzy leżące, zimne już trupy. Po południu zjechała się komisja sądowo-lekarska.

KRONIKA ŁODZI

Zamknięcie Tygodnia Przeciwpożarowego. W Helenowie nastąpiło zamknięcie obchodu Tygodnia Przeciwpożarowego. Obchód rozpoczął się koncertem chóru i orkiestr strażackich. W dalszym ciągu miały miejsce zawody międzyoddziałowe straży pożarnej, walki bokserskie, walki zapaśnicze. Po pokazie bomb zapalających, oraz wręczeniu nagród zwycięskiej drużynie, odbyła się defilada na tle ogni sztucznych.

Awanturnicy poranili policjantów. Na ul. Piotrkowskiej przy rogu ul. Śródmiejskiej, policjanci Wydra, ul. Matejki 12 i Starzyński, ul. Radwańska 52, zatrzymali dwóch awanturników: Kazimierza Laskowskiego i Stefana Cieczkowskiego. Zatrzymani stoczyli z policjantami bójkę, w rezultacie której policjanci zostali dotkliwie poranieni.

Wypadek motocyklisty. Na ul. Krzywej uległ wypadkowi motocyklista Małecki, ul. Śląska 41, doznając złamania ręki i nogi.

Pokąsany przez psy. W lesie łagiewnickim pokąsany został dotkliwie przez psy 28-letni Antoni Murowański, ul. Sodowa 13. Lekarze stwierdzili 8 ran kąsanych na całym ciele.

W czas przecięto stryczek. 50-letni Benoszewicz, ul. Wólczańska 212, powiesił się. Samobójstwo spostrzeżono w porę i wisielca odcięto.

Ciężki wypadek rowerzysty. Na szosie do Tomaszowa uległ wypadkowi rowerzysta 19-letni Roman Drzewnicki, który doznał pęknięcia kręgosłupa i żeber.

Rany kłute nożem. W domu przy ul. Kaszubskiej 24 w czasie bójki pchnięty został nożem w brzuch i pierś 27-letni Zygmunt Bugaj, oraz 22-letni Feliks Wosi, którego pchnięto nożem w kręgosłup.

Oszust matrymonialny. Podając się za inżyniera, Stanisław Mielesko, pod pretekstem związku małżeńskiego, wyłudził od Małgorzaty Wasowicz, właścicielki maj. Sienno pod Łodzią, 3 tys. zł.

Skok z trzeciego piętra. Na ul. Piłsudskiego 50 wyskoczył z okna trzeciego piętra 23-letni Leon Gliksman, handlowiec, doznając pęknięcia czaszki.

Otruła się w parku. W parku Poniatowskiego znaleziono leżącą bez przytomności młodą kobietę w wieku około 20 lat, która zatruła się nieznanym płynem.

Chciał odebrać sobie życie, gdy przyszła po niego policja. 28-letni Alfons Wieszkowski, ul. Koszykowa 14, z powodu pewnych wykroczeń miał być zatrzymany. Kiedy policja przybyła po niego, poprzecinał sobie w celu samobójczym żyły u rąk.

Kobieta na czele szajki aferzystów

Warszawa. (Tel. wł.) Kilka dni temu policja aresztowała w Warszawie od dawna poszukiwaną aferzystkę Rydel - Grabowską. Jak wykazały dochodzenia, stała ona na czele szajki aferzystów, która naraziła szereg firm na straty, dochodzące do 100 tysięcy złotych.

Jak ustalono, Rydel - Grabowska założyła do spółki z Izydorem Firstenbergiem sklep z włóczką przy ul. Mazowieckiej 7. Wkrótce po otwarciu sklepu nawiązała ona łączność z przestępcami: Bolesławem Fitasem, kilkakrotnie karanym więzieniem, Edwardem Jaskulskim, Jakubem Weltem i Stanisławem Szafrańskim, znanym wśród przestępców pod pseudonimem „Ślepy Stasiek", przy pomocy których nabywała na kredyt w różnych składach towary, które sprzedawała następnie za gotówkę.

Aferzyści utrzymywali łączność z kupcami żydowskimi: Józefem(!) Grodowskim, Zeligiem Grassmanem, Jakubem Goldkornem i występującą pod pseudonimem „hrabiny" Janiną Woronicz.

Całą szajkę aresztowano wraz z wspólnikiem przestępstw Józefem Saporem vel Samporem, który podając się za pułkownika, popełniał oszustwa przy wyrabianiu posad, następnie osadzono wszystkich w areszcie.

Wśród poszkodowanych firm znajdują się m. in. firma Hoffman, gdzie aferzyści „kupili" na sfałszowane weksle kilkanaście lisów srebrnych, parę futer karakułowych itd. ogólnej wartości 20 tysięcy złotych, „Kamczatka", księgarnie Arcta, Trzaska, Everta i Michalskiego, Radio-Salon Czerwińskiego i „Dywan". Na podstawie tymczasowych obliczeń ustalono, że aferzyści poszkodowali szereg firm na kwotę 100 tysięcy złotych.

— Ale jakie jest pańskie osobiste zdanie?

— Ja nigdy nie mam osobistego zdania. Pan dyrektor dał mi to do wyreżyserowania, więc — sprawa załatwiona! Nie mam czasu się zastanawiać, czy to szmira, czy arcydzieło...

— Uzgodnił pan z autorem reżyserię?

— Et, co się tam autor zna! Mówił mi jakieś koszałki opałki, ale ja ich nawet nie słuchałem. Prawdziwy autor — to dopiero reżyser!

Dyrektor był zdezorientowany. Doświadczenie teatralne mówiło mu, że sztuka jest ciekawa i powinna zrobić kasę, ale nie chciał temu wierzyć. Bo skądżeby taki debiutant, Ostrowski, mógł napisać dobrą sztukę? Kto o nim słyszał? Czy zna go Paryż, czy Londyn, czy Berlin? Przecież nie należy nawet do ZAD'u.

— Będzie skandal, będzie skandal! — powtarzał z jakąś zjadliwą radością.

A tymczasem Staszek, gdy się przekonał, że dyrekcja teatru tym razem traktuje rzecz poważnie, zamiast radości z urzeczywistnienia swych pragnień, odczuwał tylko wielką tremę, powiększającą się z dnia na dzień, w miarę zbliżania się terminu premiery.

Gdy nadszedł ten dzień, spędził go jak zwykły dzień powszedni. Do czwartej po południu siedział w redakcji i załatwiał bieżącą robotę. Odwiedził go zaprzyjaźniony z nim krytyk teatralny, redaktor Wiewiórski i uścisnął jego dłoń, patrząc na niego ze szczerym współczuciem.

— Więc tak nisko upadłeś, aby wystawiać sztuki teatralne? Bój się Boga człowieku! Suchej nitki na tobie nie zostawią koledzy-recenzenci! Rozmawiałem już z jednym i drugim...

— Co oni mogą z góry wiedzieć? Przecież nie znają mej sztuki?

Obraz drugi dzieje się w wspaniałym pałacu dyrektora kopalni węgla. Jest bal dobroczynny na rzecz rodzin, pozostałych po tragicznie zasypanych robotnikach. Pary taneczne kręcą się dokoła, przechodzą do dalszych sal, wracają znowu na scenę. Znów, jakby błędne koło... Nagle orkiestra milknie, rozlegają się jakieś okrzyki... Na ulicy, przed pałacem, wyje tłum zbuntowanych, czy strajkujących górników. Grożą przez delegatów, że wtargną na salę balową, stawiają jakieś żądania. Dyrektor nie boi się, choć zameldowano mu, że przerwano druty telefoniczne. Ma do swej dyspozycji i obrony służbę, świetnie uzbrojoną w broń palną, ma nawet karabin maszynowy. Lecz nagle dowiaduje się, że tym tłumem zbuntowanych górników przewodzi jego rodzony, jedyny, ukochany syn... Ma więc przeciw niemu zwrócić broń?

W obrazie trzecim, ów „zbuntowany" syn, wyrzucony przez ojca z domu, przebywa na jakiejś egzotycznej wyspie. Razem z nim ukochana przez niego dziewczyna, córka zabitego w kopalni górnika, która z nim uciekła. Wśród wspaniałej, egzotycznej przyrody przeżywają sielankę miłosną. On pod wpływem tej miłości, zapomina egoistycznie o swych ideałach społecznych, o sprawie której pragnął życie poświęcić. Lecz piękna sielanka kończy się dramatycznie. Kochanka jego, ukąszona przez jadowitą kobrę, umiera. On zrozpaczony, ucieka w świat...

Następne obrazy, to dalsze jego dzieje. Aby zapomnieć o swej tragedii, rzuca się w wir życia i użycia. Bardzo prędko traci cały kapitał, wydzielony mu przez ojca. Stacza się na same dno nędzy materialnej i moralnej. Wreszcie otrzymuje wiadomość, że ojciec przebaczył mu i pozwala wrócić do domu. Lecz ta wiadomość zastaje go całkiem już złamanego duchowo i zmęczonego życiem. Nie widzi już celowości życia. Samobójstwo wydaje mu się jedynym wyjściem z błędnego koła, w którym się znalazł. Wtedy na drodze jego życia staje znów ów stary człowiek, który w pierwszym obrazie wyprowadził górników z zasypanej kopalni. Prowadzi go w jakąś baśniową, zaczarowaną krainę, nad brzeg jakiegoś wielkiego jeziora, w którym odbija się zachodzące słońce.

Rolę starego człowieka gra wielki artysta. Staszek był na próbie i wydało mu się teraz, że słyszy jeszcze jego głos w tej scenie nad jeziorem.

— Spójrz dokoła! Widzisz te cuda? Trzeba tylko umieć patrzeć! Patrz i nasycaj wzrok, patrz sercem, a na duszę twoją spłynie kojący spokój. Ulecą troski i usta twoje wykrzykną w zachwyceniu: hosanna! Patrz: czy jest co piękniejszego nad ten cichy, wiosenny wieczór? Czy widziałeś coś wspanialszego nad ten pogodny zachód słoneczny? Spójrz na tę harmonię blasków i barw! Patrz: oto na różowo-złotym tle nieba stoją srebrzyste topole, drżące z zachwytu, jakby oczarowane cudem gasnącego słońca! A tam, gdzie ściemniał już błękit niebieski i nabierać poczyna granatowych odblasków, migocą pierwsze gwiazdy... Widzisz? Spojrzyj na te krzewy jaśminu, jakby śniegiem pokryte, cudne w swej bieli przeczystej, zasłuchane w pieśń słowika... Czy czujesz zapach róż? Patrz i słuchaj! A cząstka tego piękna, która cię otacza, przeniknie i duszę twoją. I stanie się wtedy ona piękna, jak kwiat biały róży... I czyste stanie się serce twoje, wolne od niepokojów, a pełne pogody i bezimiennej wdzięczności. Zrozumiesz wtedy piękno życia! Zrozumiesz je przez piękno wewnętrzne! I będziesz wskazywał drogę tym, którzy błądzą, którzy są nieszczęśliwi...

Te słowa napisał kiedyś pod wrażeniem rozmowy z profesorem Kłosem, niezapomnianym swym przewodnikiem duchowym, promiennym apostołem wiary w

— Kurtyna! — krzyknął dyrektor.

Gdy Staszek oprzytomniał, spostrzegł, że stoi na środku sceny, przed podniesioną kurtyną, a przed nim, niby wzburzone morze huczy tłum w teatrze. Ukłonił się nieśmiało i niezgrabnie wycofał za kulisy. Tu porwał go dyrektor w objęcia:

— Brawo, stokrotne brawo! Wziął ich pan. Teraz już pójdzie jak po maśle!

Istotnie, między zdezorientowaną z początku publicznością a sceną, nawiązał się teraz bezpośredni kontakt. Sztuka „wzięła" wszystkich. Oklaski brzmiały po każdej odsłonie, triumf był zupełny.

Najbardziej zaskoczony był Staszek. Dziękował z radosnym uśmiechem za oklaski i słowa uznania, lecz jednocześnie czuł się jakby rozczarowany. Może w tym niespodziewanym triumfie, w tym spełnieniu pragnień, tkwił jak w każdym spełnieniu, przesyt? A może budziła się podświadoma tęsknota nowej walki, nowej męki twórczej, nowych złudzeń i nowych nadziei...

Podczas najbliższej pauzy wpadł do loży redaktor Wiewiórski.

— Serdeczne gratulacje, Staszku! Jest w tej sztuce jakiś czar prawdziwej poezji, a to bierze! Jako krytyk, miałbym pewne zastrzeżenia, ale jako zwykły widz jestem zachwycony!

— Dziękuję ci... A co mówią inni krytycy?

— To są sfinksy! Jedynie ten żydek z Tygodnika Literackiego wyraził się w ten deseń: „To coś trochę z Maeterlincka trochę z reportaży scenicznych Jerzego Tepy, a wszystko razem podlane melodramatycznym sosem Jewreinowa"... Ale nie bierz tego na serio! On tak przecież zawsze!

Biały już był dzień, gdy trzej przyjaciele wrócili do domu. Dopiero wtedy, milczący dotychczas Felek,

— Mój drogi, to się czuje, to się wie! Debiutant polski jest na to, aby polski krytyk mógł sobie na nim użyć dowoli, aby mógł się popisać swą erudycją. Każdy krytyk teatralny przychodzi na premierę sztuki polskiego autora z nożem w kieszeni. I potem rżnie! Bez litości i z szatańską radością. To go stawia w opinii publicznej, to podnosi jego autorytet! Bo o sztuce zagranicznej, choćby to była największa bujda, nie wypada, a raczej niebezpiecznie jest, źle pisać. Można wpaść. A nuż bowiem okaże się, że ktoś już za granicą pochwalił? A nuż w Paryżu, czy w Berlinie miała powodzenie?

— A przecież podnosiliście gwałt, że teatry warszawskie bojkotują polską twórczość?

— To były tylko frazesy! Tego dotychczas nikt na serio nie brał. Ani krytycy, ani dyrektorzy teatrów, ani publiczność... Dopiero teraz, po raz pierwszy! Ale nie bój się! Już ja ci krzywdy nie zrobię! Po przedstawieniu oblejemy chyba premierę, co?

— Ma się rozumieć!

Godziny popołudniowe, nieznośnie wlokące się, spędził Staszek w domu. Oczekiwali razem z Jankiem na Felka z fabryki, aby razem wybrać się do teatru. Przyszedł wreszcie, jakiś dziwnie rozpromieniony i bardziej jeszcze wzdychający, niż zwykle.

— Zobaczycie, że z tego wzdychania Felka, jeszcze co złego wyniknie — powiedział Janek.

Felek uśmiechnął się niespodziewanie pogodnie i rzekł tajemniczo:

— A może i co dobrego?

Odświętnie przybrani, pojechali taksówką do teatru, gdzie Staszek miał zarezerwowaną dla siebie lożę. Godzina była jeszcze wczesna i teatr prawie pusty. Zaniepokojony tym Janek, poszedł bez wiedzy Staszka do sekretariatu, aby się dowiedzieć jaki jest stan kasy. Wrócił stamtąd uspokojny z radosną wie-

ścią, że teatr był wyprzedany. Lecz Staszek przyjął tę wiadomość obojętnie. Wcisnął się w kąt loży i w milczeniu, roztargnionym wzrokiem patrzył na spuszczoną kurtynę.

Za chwilę zabrzmi gong, za chwilę podniesie się ta kurtyna i na scenie rozegra się baśń dramatyczna przez niego wyśniona i w mocy twórczej, w ciągu wielu bezsennych nocy na papier przelana. Zabrzmi żywe słowo dialogów, jakby z duszy jego wydarte i tym tłumom nieznanych ludzi, jakby na pastwę rzucone. Przeszedł go znowu nerwowy, niespokojny dreszcz. Jaki oddźwięk znajdzie to słowo? Czy trafi do duszy tych tłumów? Czy je zrozumieją, odczują, czy też splugawią szyderstwem?

Czy nie podjął się zadania ponad swe siły, zadania przerastającego jego talent? Rozmyślał teraz, że byłoby o wiele praktyczniej, gdyby napisał jakąś komedię według utartych szablonów, z tradycyjnym trójkątem, czy czworobokiem małżeńskim, komedię wesołą, z obfitością dowcipnych powiedzonek i komicznych sytuacyj. Wtedy, po przełamaniu wszystkich trudności wystawienia, byłby całkiem spokojny i nie miałby teraz tremy...

Snuły mu się w myśli obrazy dramatycznej wizji, które za chwilę rozegrają się na scenie. Oto obraz pierwszy:

Tłum robotników w czeluściach kopalni węgla. Snują się czarne postacie, jak automaty, jak widma. Przed chwilą stała się katastrofa, nastąpił wybuch, zasypana została droga wyjścia, zagasły światła. Robotnicy szukają gorączkowo w labiryncie krużganków drogi wyjścia, błądzą po ciemku i powracają stale w to samo miejsce. Prawdziwe „błędne koło". Rozgrywają się sceny pełne dramatycznego napięcia. Wreszcie zjawia się stary człowiek, nikomu nieznany i wskazuje drogę wyjścia...

dobroć ludzką i w piękno życia... W ustach wielkiego artysty brzmiały one porywająco. Czy poruszą one ten nieznany mu tłum?

Tymczasem teatr powoli się zapełniał. W pierwszych rzędach przeważała stała, typowa publiczność premierowa, a więc przede wszystkim recenzenci teatralni dzienników i tygodników warszawskich.

Jak zawsze zwracała ogólną uwagę uśmiechnięta dobroduszna i pulchna jak księżyc w pełni, twarz pewnego znanego literata, ongiś również krytyka teatralnego. Był trochę zaczerwieniony po sutym prawdopodobnie obiedzie, obficie zakropionym winem i bardzo zadowolony ze świata, ludzi, swych wydawców i z siebie. Obok skulony, przygarbiony i straszliwie ponury, siedział pewien wybitny krytyk, tłumacz i essayista entuzjasta Balzaca, pogromca Mickiewicza, bożyszcze pół-dziewic i postrach źle zbudowanych dewotek. Zwrócony twarzą do widowni, uśmiechał się do znajomych inny krytyk o dostojnej blond brodzie, nieco już siwiejącej, z miną Jowisza na wesoło, jakby żałujący, że nie jest na balecie z ładnymi dziewczynkami. Nerwowo przeciskał się do swego miejsca w drugim rzędzie, chudy pan, nieokreślonego wieku o uczernionych włosach i wąsach, komediopisarz i jednocześnie krytyk, skryty Don Juan, o świętoszkowatej minie, mocno niezadowolony, że nie jest na własnej premierze. W czwartym znów rzędzie, ironicznie uśmiechnięty, rozsiadł się łysawy, o semickich rysach, recenzent teatralny pewnego tygodnika literackiego, znany ze zjadliwości wobec sztuk autorów polskich.

Obok tych wielkich asów warszawskiej krytyki teatralnej, rozsiadł się tłum pomniejszych plotkarzy, młodych bubków, ongiś reporterów działu gospodarczego lub sportowego, dziś z protekcji cioci ministrowej „krytyków teatralnych", bacznie zwracających

uwagę na każdy gest i minę mistrzów krytyki i nadstawiających uszy na ich słowa w czasie pauz. Z nich to jeden napisał kiedyś po premierze „Życie snem" Calderona, że to... „bujda"!

— Każdy z nich tu przyszedł z nożem w kieszeni przypomniał sobie Staszek słowa redaktora Wiewiórskiego.

Naraz zabrzmiał gong, światła pogasły i wśród rumoru spóźnionych widzów, szukających po ciemku swych miejsc, podniosła się powoli kurtyna...

Rozegrała się ponura i grozą tchnąca scena w zasypanej kopalni... Gdy po tym pierwszym obrazie zapadła kurtyna, cisza zaległa w teatrze. Gdzieś na galerii zabrzmiały nieśmiałe oklaski, lecz zaraz umilkły, bo kurtyna podniosła się do następnego obrazu. I po tej scenie, doskonale wyreżyserowanej i znakomicie granej, gdy zapadła kurtyna, teatr milczał. W ciemnościach, wśród głuchej i jakiejś niesamowitej ciszy na widowni, za opuszczoną kurtyną huczała scena obrotowa, przy zmianie następnej dekoracji. I prawie bez żadnej pauzy, ciągle, wśród tej ciszy, podniosła się kurtyna do trzeciego obrazu.

Dekoracja, przedstawiająca stylizowaną wyspę egzotyczną, była wspaniała i bardzo efektowna. W ramach tej dekoracji rozegrała się scena, pełna poezji i subtelnego wdzięku. Czar tej poezji płynął ze sceny i stopniowo porywał publiczność. Toteż gdy zapadła kurtyna, teatr grzmiał oklaskami. Rozległy się zewsząd tradycyjne nawoływania: autor! autor!

Do loży wpadł dyrektor teatru, rozpromieniony.

— Triumf, prawdziwy triumf — wołał, sapiąc astmatycznie. — Musi się pan pokazać publiczności...

Porwał Staszka, wpółprzytomnego i zaprowadził za kulisy i na scenę. Słychać tu było wciąż oklaski i nawoływania.

Tabela loterii

5 dzień ciągnienia 4-ej klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 padła na nr. 97613

25.000 zł.: 9195

15.000 zł.: 138191 17954

10.000 zł.: 20190 20707

5.000 zł.: 42362 50537 135508 147677 150767

2.000 zł.: 9311 13127 34446 43480 45193 56690 66234 74235 74633 80362 86553 101549 130151 139329 142676 146276 150565

1.000 zł. 5529 14946 17527 19794 21741 21429 23440 24980 28052 28251 36954 41126 47094 51213 52141 53197 70739 79549 92045 93521 98470 100929 105134 109274 109818 126402 128883 136299 146006 146065 147886 148652

Wygrane po 250 zł.

38 65 91 193 96 330 56 458 508 67 661 739 75 815 46 1027 47 137 276 318 448 654 872 98 900 2005 71 98 300 418 38 566 97 773 88 706 72 909 3132 276 367 70 89 420 74 95 294 681 824 18 28 822 95 4101 11 325 423 81 529 65 625 766 903 48 5024 192 254 323 468 96 539 650 46 49 54 703 931 71 6044 265 340 49 541 70 828 906 38 83 7153 58 86 624 767 70 97 36 9048 152 276 86 451 567 861 10066 187 211 27 58 672 797 845 52 917 80 11179 286 396 493 12194 238 43 85 394 420 29 564 70 631 13086 122 95 44 292 323 42 49 468 501 7 77 640 728 63 812 67 969 69 14093 98 211 322 41 78 606 884 923 68 15007 188 94 99 247 604 730 60 86 956 75 16024 207 12 523 24 54 602 41 59 702 917 17002 32 114 32 52 239 477 95 589 647 830 53 50 18081 166 220 427 548 696 711 95 827 67 19003 62 147 402 521 82 694 768 30 75

20024 193 209 78 345 464 537 610 11 761 95 921 49 63 21001 73 561 622 751 49 85 817 76 958 22241 350 617 61 710 17 23 849 23020 31 113 48 272 310 401 16 51 500 664 758 994 24319 561 624 811 25095 227 39 95 450 560 758 85 898 26094 57 236 80 96 33 38 93 98 516 33 658 797 942 55 77 27087 188 313 494 598 668 824 80 84 28101 207 91 386 465 501 641 730 29 834 29172 251 364 509 45 83 630 53 720 800 54 59 966 67 30030 34 66 48 96 366 498 511 50 618 62 64 82 85 873 31017 21 38 174 225 4085 34 607 896 913 82 32114 227 93 337 97 448 84 768 69 99

33067 132 285 579 698 817 989 34043 51 131 229 56 337 97 407 19 42 503 605 71 783 35083 142 331 731 49 959 36050 205 79 383 457 542 658 916 37046 63 91 133 98 278 302 593 828 40 57 38002 43 69 87 115 76 247 464 68 503 9 777 89 900 43 95 39245 368 99 495 526 45 640 81 871 944 40005 17 585 677 777 802 56 940 41096 367 73 594 616 991 42076 130 272 360 434 56 707 733 901 73 43313 866 44189 449 715 82 874 928 45232 329 32 724 45 46374 510 810 927 47063 198 226 73 486 633 87 705 30 875 85 48033 108 51 260 472 521 30 52 67 49088 105 24 40 356 406 29 511 758 979 50079 169 233 323 508 607 822 84 99 906 51153 76 91 95 530 3 262 80 905 24 37 52071 165 294 357 417 24 613 712 60 941 65 53088 264 353 415 522 45 79 933 74 54160 75 261 390 436 747 815 39 984 55057 213 59 65 68 431 60 526 733 810 955 56017 146 63 212 72 464 638 60 775 835 931 57253 522 612 964 58048 124 216 17 392 468 811 12 85 91 906 8 88 59004 191 220 87 594 660 728 31 873 91 60086 219 58 70 356 414 34 511 92 644 61 91 882 88 95 61026 123 471 81 96 524 98 835 52 940 62064 71 155 68 249 87 487 88 519 53 617 40 59 753 879 918 63007 119 41 45 73 267 328 32 77 469 85 588 663 890 64180 317 407 40 67 500 49 761 64 831 70

65050 113 299 415 597 746 803 900 78 75 66335 768 98 843 45 55 67027 169 253 335 83 89 489 509 24 69 98 626 831 81 87915 80 68120 95 212 84 365 78 529 608 12 64 85 92 719 875 935 69064 122 78 94 207 401 13 40 52 710 85 845 50 700181 50 63 431 89 593 662 735 71173 221 517 18 721 91 801 980 72217 54 384 400 53 720 24 839 80 947 80 73100 239 60 70 76 655 734 74220 45 71 546 609 933 75554 61 720 37 38 64 518 76002 56 107 693 817 51 70 917 77036 202 82 576 80 630 96 750 861 948 69 78033 122 27 55 236 71 326 85 88 429 521 26 683 867 99 909 4 977 69 79046 87 108 57 475 563 66 95 683 760 801 969 81148 49 76 255 84 461 563 601 708 58 81 890 957 83 82110 82103 10 24 60 538 83155 449 515 52 761 89 909 77 84050 54 89 100 56 73 76 220 336 44 60 541 63 99 704 17 835 85017 354 86038 172 256 81 326 37 508 43 686 745 949 71 87041 132 39 480 551 52 64 611 754 949 88055 80 17 083 234 79 90 384 668 734 830 936 89021 134 96 230 357 687 802 19 48 977 90011 197 288 345 95 425 549 67 620 54 735 95 75 91072 183 44 59 71 401 38 60 70 549 88 838 43 72008 127 241 401 23 48 689 829 32 912 93061 391 442 699 784 85 844 64 80 94036 55 123 268 123 268 440 50 525 617 744 882 905 47 99 95152 224 36 65 310 80 417 552 858 96211 66 373 52 986 512 33

97051 53 177 275 84 509 34 606 80 702 12 53 816 916 37 98092 472 560 90 641 52 751 99023 28 83 137 76 2146 85 422 859 100087 223 399 486 612 53 872 917 101031 107 44 215 78 313 413 80 35 817 31 102096 332 611 14 16 756 988 94 103016 111 255 390 476 84 525 51 816 77 104067 112 85 482 650 56 60 723 956 105063 79 91 311 90 628 41 75 106080 98 121 81 856 454 879 10711 299 379 467 627 108005 9 102 30 572 74 693 786 109061 62 446 745 98 811 17 991 93.

110144 85 212 82 326 32 436 86 25 11023 108 19 99 250 362 468 579 664 730 64 858 92 112203 484 68 877 113059 374 75 480 677 810 43 114000 24 181 287 354 90 6071 904 115314 97 533 617 86 706 855 982 116071 232 356 473 767 978 11708 213 488 92 548 81 90 844 50 118050 344 442 597 625 99 725 881 975 87 119079 145 229 316 445 49 558 68 92 715.

120078 454 64 542 95 716 63 83 810 92 121002 287 321 80 422 546 64 719 62 964 122078 137 80 86 33 719 76 849 978 123022 43 55 336 56 548 819 124115 29 82 216 83 928 66 125089 156 91 375 455 99 777 97 126017 43 160 253 404 858 85 951 127021 64 375 450 99 629 728 49 800 35 917 128018 214 98 335 521 600 129146 270 74 424 46 609 39 764 893.

130092 245 430 584 665 802 35 72 903 75 131173 381 445 513 96 693 132055 68 114 70 110 02 34 529 924 133197 221 64 95 300 35 419 920 49 134142 202 66 308 506 58 722 23 85 834 135034 56 128 510 630 785 819 73 912 126325 694 939 137011 539 655 138212 29 310 92 433 87 297 629 94 769 813 917 76 139050 173 323 512 47 623 140057 101 16 90 300 594 92 668 714 19 839 903 21 39 14105 101 421 501 34 613 71 731 99 821 61 142048 110 37 45 54 59 414 718 839 143075 78 100 315 89 470 526 750 840 914 144196 222 87 390 638 145134 77 205 79 90 378 86 412 60 571 717 42 819 24 901 6 17 36 77146180 93 227 558 632 147001 154 56 262 453 564 636 70 858 930 90 148094 142 232 82 343 403 508 722 64 149085 99 102 58 379 443 58 607 54 734 898 150049 158 282 300 14 29 37 42 60 543 614 43 48 705 38 995 151053 71 196 216 309 440 595 605 37 725 817 60 151121 51 55 319 62 459 87 512 30 59 83 89 645 59 701 17 855 70 948 153228 404 520 88 650 778 874 154168 274 78 438 532 630 43 85 89 745 848 49 155044 110 503 29 43 66 84 343 86 558 86 675 736 95 904 153139 90 279 804 35 59 86 625 40 776 157003 4 214 381 700 2 67 96 825 54 908 158050 251 321 43 886 159083 155 342 432 41 737 982

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 53280.

75.000 zł.: 82310

15.000 zł.: 62520

10.000 zł.: 138643

5.000 zł.: 79617

2.000 zł.: 1671 6363 8665 12547 13811 29097 41661 50210 54857 65581 69399 72117 114139 123324 125954 130221 130309 135187 135999 150899

1.000 zł.: 2712 3017 20772 20825 27847 30363 33343 39074 40912 43327 49062 52056 52425 68347 68720 70295 77931 78058 78221 81713 85982 88371 89472 91047 92999 94339 94487 107824 115624 116026 116220 124814 127759 135203 136960 137558 144294 144749 146417 150125 152026 153354 159128 159181

Wygrane po 250 zł.

52 158 445 666 165 2207 319 432 511 74 75 81 733 922 3685 904 027 68 5394 474 591 602 90 738 42 844 69 6023 72 101 439 566 762 833 945 7312 566 8129 79 804 9114 408 708 10110 230 549 53 646 761 897 951 11039 90 146 604 12378 457 613 712 13383 670 907 14000 33 178 382 507 39 15081 375 526 29 53 56 776 16209 321 461 506 85 714 60 933 17534 605 71 788 855 18216 320 72 487 19368 793 854 971

20004 58 21147 80 422 573 843 69 22052 56 93 102 37 301 90 418 65 687 857 946 23029 173 90 305 14 577 698 851 24106 772 87 25379 431 53 92 718 26045 56 402 23 776 980 27070 436 58 806 28141 363 461 555 663 932 29005 65 142 98 415 914 37 30134 419 577 600 74 726 74 949 92 31057 451 97 32067 242 446 838 33230 308 463 680 908 34607 719 811 35139 49 456 637 965 36229 546 733 874 37273 464 91 559 710 877 38285 611 743 93 888 39069 181 371 622 759 971

00051 225 312 38 547 896 41046 77 196 203 44 872 42224 482 515 54 811 28 43244 67 397 550 88 44121 370 658 976 45194 214 82 593 891 952 46269 627 902 47033 113 209 392 924 48240 379 604 29 49229 419 881 919

50059 225 396 555 808 982 51067 414 43 522 54 800 4 36 55 52090 99 169 334 98 609 722 888 53124 618 54256 60 335 46 627 37 780 800 55147 379 86 463 519 829 56546 773 839 974 57153 93 425 573 965 58054 357 80 671 819 59178 296 343 426 78 585 722 941 60055 398 593 915 61132 49 209 43 64 341 694 943 80 87 62003 327 437 68 506 680 702 63085 70 178 228 462 625 64150 263 567 694 760 890 984 65314 20 47 414 66101 236 522 602 735 826 67458 583 783 93 68024 187 230 304 67 521 793 69505 59 609 886

70046 410 793 981 71085 98 208 378 505 823 72263 528 674 73018 43 74273 997 75268 709 820 952

76182 217 27 82 445 799 77087 423 700 1 5 28 79193 892 925 80389 503 719 74 830 81087 327 475 77 572 687 92 896 929 82229 303 7 547 83107 228 940 84048 255 433 85153 975 86218 418 96 844 87130 51 415 685 900 89129 35 59 69 362 71 885 90067 104 83 341 471 522 50 85 747 822 91018 610 92161 606 743 971 93101 941 94033 86 172 315 517 89 95291 437 910 96060 268 360 93 433 74 571 654 56 704 16 40 846 97165 614 31 826 98141 253 370 411 561 99142 208 370 446 716 25

100233 976 68 600 49 914 101310 102251 401 859 922 97 103134 292 768 886 927 104235 313 904 38 105028 32 87 115 513 797 860 106058 178 96 520 107337 475 781 108486 746 109046 167 277 613 952 110285 562 111227 31 333 77 88 489 568 683 748 821 23 936 112096 107 217 737 893 113001 294 660 780 2 114595 631 115008 370 825 116534 618 724 43 117285 400 601 118507 767 939 71 119232 440 90 608 44 894 926 50

120544 686 930 52 89 121288 438 122368 842 89 123368 614 943 124410 546 65 860 125048 695 126040 266 368 570 974 127636 128130 383 743 129078 223 826 72 974 130069 154 717 881 131128 394 550 81 626 89 717 826 132058 345 77 633 133250 314 73 579 808 45 93 135133 36 595 662 935 136590 640 945 137007 204 341 634 82 729 138100 464 552 600 139154 77 611 140386 520 704 800 141351 871 142299 45 143249 52 66 559 834 924 144167 423 69 573 974 145016 141 274 475 88 523 758 64 820 25 146042 85 230 147158 730 71 815 45 989 148035 355 610 751 69 813 993 149303 766 150209 402 26 613 151194 273 796 809 85 933 77 91

152498 584 976 153115 387 89 641 36 895 154076 264 547 155039 829 156138 207 316 872 947 157710 870 946 158156 320 426 535 707 159215 355 713 829

IV ciągnienie

Wygrane po 250 zł.

374 565 69 774 812 1122 443 44 53 610 2353 504 680 888 3219 434 613 862 966 4016 690 983 5065 231 408 20 35 710 90 438 6180 293 316 36 515 716 7017 278 304 18 48 559 8030 74 102 489 564 642 9038 261 84 352 805 75 10113 62 351 415 543 788 831 952 11043 138 43 235 374 411 96 780 881 12475 973 13008 370 591 694 725 14204 41 43 469 15044 237 720 891 16032 114 536 768 802 919 17067 348 695 777 924 18096 129 76 217 31 345 940 91 19084 650 20000 370 528 39 59 612 815 26 47 21385 485 514 63 667 81 818 22054 303 13 714 23002 120 295 306 589 606 10 750 24021 282 388 534 799 25187 98 776 26188 200 343 50 804 27330 571 787 28428 769 29117 427 553 612 775 928 54 30105 72 262 344 59 428 647 31042 277 330 58 448 508 638 771 853 32194 98 280 535 653 994 33005 94 261 483 653 925 34003 55 669 761 35777 93 816 36342 55 412 510 683 872 38193 98 215 320 441 636 819 915 190 235 327 571 705

40145 230 383 526 41064 141 335 655 740 64 987 42491 910 43170 92 552 45 659 743 44015 176 692 741 845 45248 790 994 46445 522 50 806 47130 58 89 218 300 927 80 48311 49089 215 441 89 672 844 50011 58 126 250 63 602 36 821 20 51138 219 400 743 861 52087 240 341 937 53111 443 556 649 54037 113 16 225 98 502 768 55093 74 415 47 850 56056 139 417 876 57177 88 220 72 783 970 58027 59744 60120 304 584 707 60 68 802 61102 85 99 344 97 430 82 95 671 56 62133 34 413 61 82 612 98 813 51 63943 64300 469 820 65053 81 252 553 851 66058 137 470 110 888 999 67838 68217 367 473 81 584 720 892 945 94 69069 209 88 356 673 815 24 988 70038 184 724 68 71091 349 564 687 795 72212 46 77 316 73000 44 130 58 440 61 934 74657 58 76 738 75062 130 38 266 306 22 699 878 73127 385 523 99 673 952 92 77246 325 438 535 798 78212 328 82 98 456 993 79626 894 904 54 59

80193 314 494 685 862 96 81057 107 223 70 81 618 902 28426 80 676 879 941 86 83110 457 840 904 84072 260 306 527 707 85104 455 565 622 49 78 713 94 86011 7 62 129 335 76 671 756 87114 91 397 500 7 90 88281 458 89124 247 347 483 789 90328 471 9 740 91128 325 491 501 841 72 92002 280 615 38 63 764 940 33 93074 309 78 634 753 72 842 904 95047 130 254 96224 414 631 98 754 901 58 97105 524 880 943 98084 155 295 597 645 701 48 804 34 41 72 99242 309 60 490 100121 386 321 75 622 769 950 75 101015 103 225 367 85 633 102168 76 88 394 510 22 774 878 103470 516 897 104073 121 335 721 838 105140 206 7 384 658 965 106273 334 434 741 946 107460 503 108104 10 262 439 623 40 838 65 109054 216 309 424 592 617 110248 503 65 99 749 80 111061 148 80 208 350 415 86 525 77 93 707 112212 502 644 788 113093 170 230 48 381 408 74 6894 114171 279 523 115074 141 248 372 93 552 750 803 20 116069 427 34 53 516 72 949 117013 3 02587 118169 363 550 660 753 998 119327 78

120085 173 463 619 121260 439 588 878 80 969 122097 143 566 81 753 830 123443 774 124237 463 844 125321 96 414 941 126162 279 411 511 639 797 127024 229 321 989 18015 67 200 67 300 643 129023 14 363 130216 357 35 131568 681 869 132002 358 704 134528 637 68 817 135018 82 722 987 136326 461 618 137052 105 220 51 400 1 8 611 84 941 138086 316 70 400 593 985 139034 511 919

140330 463 547 631 782 93 141747 81 142023 79 255 716 870 983 143026 139 282 318 427 46 68 529 69 675 76 144010 383 88 461 582 605 729 40 800 91 145004 200 4 7 85 388 469 546 835 80 146100 35 50 372 461 91 555 840 911 71 147053 71 657 770 148039 85 108 206 22 333 80 561 149054 104 43 297 404 635 88 763 90 150169 290 737 70 841 151077 435 511 613 152501 52 686 731 153354 71 414 58 645 981 154057 913 155086 149 69 556 156402 586 737 808 57 157250 696 158253 312 419 72 95 680 159102 271 314 841

Tabelę Loterii Państwowej podajemy bez gwarancji

Otwarcie Targów Wołyńskich

Łuck. (PAT) W sobotę odbyło się otwarcie IX Targów Wołyńskich w Równem, którego dokonał wojewoda wołyński Hauke-Nowak w obecności delegata Min. Przem. i Handlu Sokołowskiego oraz licznie zebranych przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojska, samorządów, instytucyj i organizacyj społecznych.

Przybyłych powitał prezydent miasta Wołk, charakteryzując rolę Targów Wołyńskich i dzieje rozwoju gospodarczego Wołynia. Odpowiadał wojewoda Hauke—Nowak, który omówił charakter rozwoju regionu wołyńskiego i przeciął następnie symboliczną wstęgę. Po otwarciu targów zostały one szczegółowo zwiedzone przez przybyłych gości.

Dziewiąte Targi Wołyńskie posiadają dobitnie podkreślony charakter rolniczy. Przedstawiono na nich w szeregu działów dorobek rolnictwa całego Wołynia. Wybitny udział biorą w Targach handel i przemysł Wielkopolski i Śląska.

W dniach najbliższych spodziewany jest przyjazd na Targi licznych wycieczek i pociągów popularnych z centralnej i zachodniej Polski oraz całego Wołynia. Oczekiwana jest duża frekwencja zwiedzających.

Trzy ofiary na szosie

Lwów. (Tel. wł.). W sobotę wieczorem na szosie stryjskiej na 8 kilometrze pod Lwowem wydarzyła się wstrząsająca katastrofa motocyklowa. Ze Lwowa wracał sędzia grodzki z Drohobycza Krzysztof Durkalec ze synem oraz pewną panią, która znajdowała się w przyczepce. Nagle nadjechało auto ciężarowe, wiozące ze Stryja materiały pędne. Ponieważ na drodze był gęsty kurz, sędzia skręcił na lewo motocyklem w stronę szosy. Szofer zorientowawszy się w sytuacji gwałtownie zahamował, wskutek czego pękła opona samochodu. Motocykl wpadł na samochód. Wszyscy troje jadący motocyklem zostali wyrzuceni na samochód i ponieśli śmierć na miejscu.

Na miejsce wypadku przybył komendant policji oraz prokurator. Zwłoki ofiar przewieziono po spisaniu protokołu do zakładu anatomii we Lwowie. Szofer oraz jego pomocnik po spisaniu protokółu zostali zwolnieni.

W więzieniu nauczył się robić pieniądze

Radom, 11. 9. Sąd Okr. w Radomiu na sesji wyjazdowej w Ostrowcu Świętokrzyskim skazał Kazimierza Fuliantę, bez stałego miejsca zamieszkania, byłego urzędnika Zakładów Starachowieckich, na karę 4 lat więzienia za fabrykację i puszczanie w obieg fałszywych monet 50-groszowych i 1-złotowych.

Jak wynika z zenań Fulianta, nauczył się on fabrykacji fałszywych monet w więzieniu w Sandomierzu, gdzie w czasie odsiadywania kary trzech lat więzienia poznał się ze słynnym fałszerzem monet niejakim Franciszkiem Cieślikiem z Opatowa. (G)

Ogłoszenia 1-łamowy milimetr lub jego miejsce kosztuje: w zwyczajnych na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie redakcyjnej (4-łamowej): a) przy końcu części redakcyjnej 30 groszy, b) na stronie czwartej 50 groszy, c) na stronie drugiej 60 groszy, d) na stronie wiadomości miejscowych 1,— zł. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe drukiem tłustym, 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Ogłoszenia większe wśród drobnych poczynając od ostatniej strony, 1-łamowy milimetr 30 groszy. Ogłoszenia skomplikowane, z zastrzeżeniem miejsca — od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10,30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godziny 9,30 rano. Za błędy drukarskie, które nie zniekształcają treści ogłoszenia, administracja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmujemy tylko za opłatą z góry.

Prenumerata w Polsce z odnoszeniem gazety do domu miesięcznie (7 razy w tygodniu) 2,50 zł, za granicą miesięcznie od 3.00 zł do 6.00 zł (zależnie od kraju).

Adres redakcji i administracji centralnej: Poznań, św. Marcin 70. Telefony: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25; po godz. 19 oraz w niedziele i święta tylko: 40-72. Redaktor odpowiedzialny: Jan Piszak z Poznania. Za wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Władysław Maciąg, Łódź, ul. Piotrkowska 81. Za „Kronikę Wielkiego Pomorza" odpowiada Franciszek Przytarski z Poznania. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania. — Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca. — W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu. — Konto P. K. O. Poznań 200 149. Pocztowe konto rozrachunkowe: Poznań 3, numer kartotek 03.

Kowel – miasto królowej Bony

(Od własnego korespondenta „Orędownika")

Kowel, we wrześniu.

Jesiennym przedwieczerzem toczyła się ciężka kareca królewska piaszczystym brzegiem rzeki Turii, leniwie rysującej swe liczne meandry wśród zielonych łąk i złotych piasków. Naraz coś skrzypnęło w ogromnym kole i wehikuł osiadł w głębokim, napełnionym wodą wyboju. Na próżno liczne pacholki silnymi barami podpierali pojazd, a szóstka rączych koni zrywała z miejsca, wydobyta kareca potoczyła się tylko parę kroków, zostawiając w błocie nadłamane koło.

Wyjrzało dostojne oblicze w rozchylonej zasłonie okna, a piękne, czarne brwi ściągnęły się gniewnym łukiem. Rzucili się liczni dworzanie i pachołkowie, by pomóc dostojnej pani wydobyć się z pochylonej karocy i wnet cała gromada rozpierzchła się po piaszczystym brzegu, uchodząc sprzed oczu gniewnej Włoszki.

Królowa Bona, wracająca z objazdu swych włości i z południowych kresów, srodze niezadowolona była z tego przymusowego postoju na rozmokłym pustym brzegu. Szybkim krokiem przemierzała wąską ścieżynkę, wijącą się wzdłuż rzeki ku pobliskiej osadzie, z której już gromadka hajduków wiodła pośpiesznie kowala.

Upłynęły długie chwile, zanim oś została skuta i koło zakręcone. Królowa miała czas rozglądnąć się w okolicy. Wieczór zapadał coraz gęstszy; jasne błyski pochodni, przyświecających kowalowi, jaskrawo sunęły po wolnym nurcie rzeki, z której zarośniętych brzegów zrywały się cicho stara dzikich kaczek; derkacze trzeszczały w trawach i bąki pomrukiwały basem. Pomimo tych rozhoworów rzeki z łąką, pomimo szybkich uderzeń młotka, skuwającego żelazo, cisza zdawał się niezamącona, jak gdyby te odgłosy życia nie przenikały milczenia olbrzymiej równiny, okrytej sinym mrokiem. Bona wsłuchiwała się w to milczenie — i jej piękne oblicze powoli rozjaśniało się wyrazem dosytu i spokoju. Dobrze i pięknie tu jest, pomyślała królowa, której może pierwszy raz ranym było bezpośrednio przebywać sam na sam z dostojnym majestatem przyrody i ciszy.

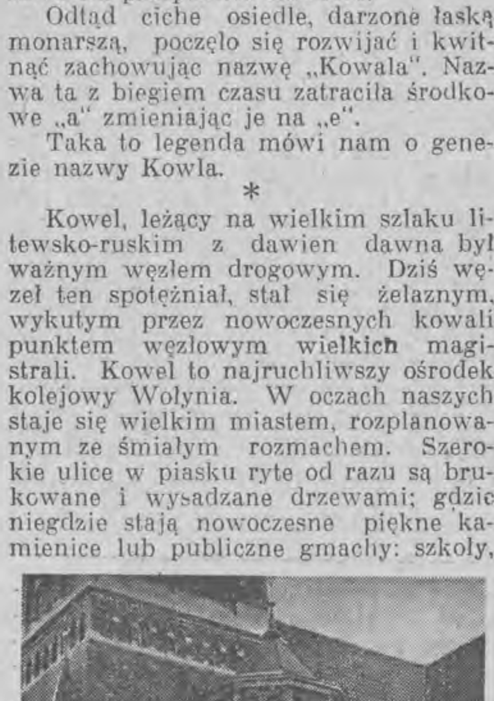
Sowicie wynagrodzony kowal, ocierając spocone czoło, spoglądał za orszakiem królewskim, zdążającym pośpiesznie ku przeprawie na rzece.

Odtąd ciche osiedle, darzone łaską monarszą, poczęło się rozwijać i kwitnąć zachowując nazwę „Kowala". Nazwa ta z biegiem czasu zatraciła środkowe „a" zmieniając je na „e".

Taka to legenda mówi nam o genezie nazwy Kowla.

*

Kowel, leżący na wielkim szlaku litewsko-ruskim z dawien dawna był ważnym węzłem drogowym. Dziś węzeł ten spotężniał, stał się żelaznym, wykutym przez nowoczesnych kowali punktem węzłowym wielkich magistrali. Kowel to najruchliwszy ośrodek kolejowy Wołynia. W oczach naszych staje się wielkim miastem, rozplanowanym ze śmiałym rozmachem. Szerokie ulice w piasku ryte od razu są brukowane i wysadzane drzewami; gdzieniegdzie stają nowoczesne piękne kamienice lub publiczne gmachy: szkoły,



Baszta z białym orłem przy nowym kościele w Kowlu.

fabryki, elewatory, wspaniała rzeźnia z chłodnią, urządzoną według najnowszej techniki i wszelkich wymagań sanitarnych, a nawet estetycznych.

Wszystko tu jest po gospodarsku, mądrze i ekonomicznie obmyślane. Jest więc własna miejska bekoniarnia, dostarczająca materiału budowlanego. Są i własne oranżerie i szkółki drzew, którymi ozdabia się place, ulice i nowopowstały park ludowy, w którym rzadkie okazy botaniczne pięknie rozrastają się na dawnych jałowych piaskach. Jest w tym parku basen wodny z ptactwem i zwierzyniec z okazami fauny wołyńskiej. Park bujny, świeży, ani jeden kwiatek tu niezłamany, ani jedno źdźbło trawy nie zdeptane. Świadczy to o kulturze sfer robotniczych, składających się przeważnie z kolejarzy. Jest ich tu dwa tysiące — cała kolonia, ślicznie urządzona wśród ogródków, drzew, ze szkołą i własnym kinem.

Gdyby królowa Bona mogła spojrzeć teraz na swoje miasto, nie znalazłaby tej ciszy, która wówczas ukoiła jej wzburzenie, ale jej królewskie serce rozradowałby widok uregulowanej Turii, z kilku przerzuconymi mostami: po brzegach rzeki ciągną się wielkie place, wyrwane błotnej pustyni, na których teraz powstają olbrzymie stadiony, przystanie kajakowe i całe nowe dzielnice, o szerokim na miarę nowoczesnych potrzeb i wymagań zakroju.

*

To miasto wzrastające z każdym rokiem, zasilające kadry swych robotników solidnym, wartościowym elementem polskim, posiadało do niedawna jeden kościół parfialny, ciekawy zabytek architektury drewnianej z XVIII w., ale mały i skromny. Z inicjatywy i staraniem ks. infułata Sznarbachowskiego, a obecnie wykańczany przez następcę jego ks. infułata Tokarzewskiego, wznosi się teraz nowy kościół.

Kowel, który dziwnym zrządzeniem losu nie posiada zabytkowych murów, bogato zdobiących wszystkie miasteczka Wołynia, teraz poszczycić się może ta nową świątynią, imponującą rozmiarami, solidnym wykonaniem i oryginalnością pomysłu architektonicznego. Młody budowniczy p. Kononowicz potrafił w martwym stylu neogotyckim wyzwolić się z szablonu bezdusznego naśladownictwa, a opierając się na starych formach, powiązał je z nową i własną koncepcją budowniczą. Może za dużo tu szczegółów, nie w ozdobach architektonicznych, ale w samej architekturze, rozwijającej się w licznych wieżycach, basztach, łukach, pilastrach, kolumnach. Całość wszakże jest imponująca. A co najważniejsze, że z tych potężnych murów bije duch żarliwości; każda tu cegła była wmurowana, jak w średniowiecznych czasach, na rzeczywistą chwałę bożą. Ze ścian tej nowej świątyni, może architektonicznie wywołującej pewne zastrzeżenia, emanuje gorący duch miłości; jest ona niejako skupieniem tradycji i wyrazem uczuć religijnych całego Wołynia; jest jego modlitwą dziękczynną i proszalną, wznoszącą się na strzelistych iglicach, osiadłą w krzepkich basztach, pnącą się po zębicach ceglanych blanków, rozpiętą niemal materialnie na szerokich płaszczyznach murów.

Te potężne, prawie bojowe kształty zamykają wnętrze pełne mistycznej poświaty. Białe marmury rozkwitają tu w gotyckie palmety, prześwietlone złotem i błękitem witraży. Tu modlitwa od gorących wzlotów jasnego brzasku, przechodzi w kojące cienie szafirowych zmierzchów.

Kościół wewnątrz jeszcze pusty i niewykończony — ale to może najwdzięczniejsze stadium — panuje tu tylko kolorowy półmrok i kojąca cisza — może ta prawdziwa cisza z nad szerokich łęgów Turii, wygnana hukiem parowozów i świstem syren.



Kościół — Pomnik w Kowlu, wewnątrz z braku środków nie wykończony.

Obszerny plac, — ofiarowany przez magistrat, na którym wznosi się kościół-pomnik, — posiada tradycje historyczne. Jak nas objaśnia napis na skromnym graniastosłupie pomnika, stojącego z ubocza: na tym placu pogrzebano w 1812 r. żołnierzy polskich i francuskich, poległych w walkach ze zbuntowanym oddziałem gen. Schwartzenberga. Jest tu też tablica, wmurowana przez Polaków pow. kowelskiego na pamiątkę 350-tej rocznicy złączenia Litwy z Polską 1569—1919 r.

W tym punkcie węzłowym, jakim jest Kowel, na pograniczu ziem litewsko-ruskich, na kościach bohaterów epopei napoleońskiej stanął dziś kościół-pomnik, dziękczynny pomnik wskrzeszonej ojczyzny, i dawnej jej potęgi i dawnych tradycyj.

ELŻBIETA ZALESKA-DOROŻYŃSKA.

Na kaszubskim szlaku

Wrażenia z włóczęgi wodnej



Na „Rakownicy".

Niesie nas rzeczka Rakownica od młyna Skórzewo koło Kościerzyny. Nie tyle niesie, ile my wleczemy kajak, krok za krokiem, jej płytkim i wąskim korytem. Więc brniemy raz po kostki w lodowato zimnej wodzie, raz zapadając się w niej powyżej kolan. Na domiar złego większość wody zabiera kanał irygacyjny, który odgałęzia się w prawo, zostawiając w rzece prawie same wodorosty. Pchamy się więc, przenosząc kajak co kilkadziesiąt kroków przez liczne mostki i przepychając się z trudem przez niezliczoną ilość zastaw. Byle dalej, byle bliżej Czarnej Wody i Wdzydz.

Kanał coraz bardziej się zwęża, coraz więcej wody spijywa z niego na łąki, by w końcu zupełnie w nich zaginąć. Bezradni stajemy w zaczynającym się tu grząskim bagnie. Do rzeki przez bagno mamy jeszcze jakieś dwieście metrów. Trudna rada! Trzeba kajak przenieść.

Na szczęście zjawia się pomoc w osobie młodego Kaszuba, ubranego w mundur K. S. M-u, a grabiącego w pobliżu siano. Nieproszony narzuca się z dobrą radą i pomocą. Znaną sobie twardą ścieżką dźwiga z nami ciężką łódź.

Z wdzięczności częstuję go papierosem. Odmawia.

— Czy pan nie pali? — pytam.

— Owszem, tak. Ale za pomoc z serca nie zwykłem brać zapłaty.

Tacy są Kaszubi. Uczynni i bardzo ceniący swą godność.

Na rzece już dość wody. Bez większych więc przygód dostajemy się na jezioro Wieprznickie i rzeką Wieprznicą wpływamy na jezioro Garczyńskie.

W senne upalne południe płyniemy w niczym niezmąconej ciszy. Z dala zaczyna dochodzić jakiś szum, jakiś brzęk, jakby tysięcznego roju pszczół, potężniejący z każdą chwilą i przechodzący powoli w gwar głośnych rozmów, śmiechów, śpiewów i wesołych pobrzękiwań. Cóż to nowego? Wyjaśnia się, że w pobliżu jest obóz żeński P. W.; uczestniczki właśnie czekają na obiad i oczekiwanie skracają sobie rozmowami i śpiewem.

Do wieczora musimy przebyć jeszcze spory szmat drogi rzeką Garczyną do jeziora Granicznego i rzeką Graniczną na jezioro Sudomie, by następnego dnia rano ruszyć rzeką Trzebiochą do Czarnej Wody i na jezioro Wdzydzkie.



Kajak żaglowy na jeziorze Wdzydzkim.

Czarna Woda, lub jak inni chcą Wda, to lewobrzeżny dopływ Wisły o charakterze miejscami niemal górskim. Liczne mielizny zasiane kamieniami i niemniej częste bystrza zmuszają do bacznego obserwowania nurtu. Każda chwila nieuwagi może grozić rozbiciem kajaka, lub nadzianiem się na liczne tu kołki. Szczęśliwie jednak udaje nam się dopłynąć do jeziora Radolnego, które właściwie można uważać za jedną z odnóg jeziora Wdzydzkiego, mającego kształt olbrzymiego polipa. Tułów jego stanowi samo jezioro Wdzydzkie, odnóża zaś jeziora Radolne, Gołuń i Jelenie na północy i zatoki w kierunku południowym na wsi Borsk, Przytarnię i Knieję.

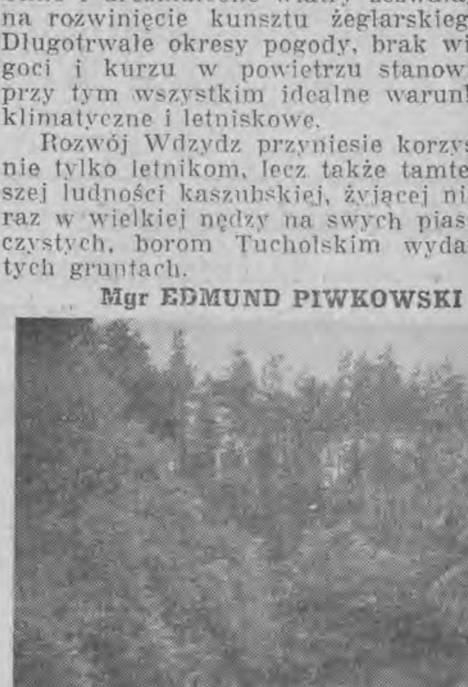
Wpływamy na Wdzydze od północy. Nie bez przyczyny nazywają je Morzem Kaszubskim. Wyspy (jedna wysoka, płaska, o urwistych brzegach, jak miniatura Helgolandu) i ogrom jeziora uzasadniają tę nazwę. Półtorej godziny trzeba by płynąć, tęgo wiosłując, by dostać się do południowego końca.

Zatrzymujemy się na Małym Ostrowie na dłuższy kamping. Najbliższe nasze sąsiedztwo to „Halszki Jasnochówka", pensjonat na „stałym lądzie", pełen gości z Poznania. Tu urządził sobie pracownię art. malarz K. Jasnoch, tu corocznie zjeżdża się liczne grono letników.

Zaprawdę Wdzydze godne są tego, by stanowić w przyszłości ośrodek klimatyczny, jakim na Węgrzech jest jezioro Balaton. Posiadają one wszystkie warunki po temu. Piaszczyste wysokie brzegi porastają lasy sosnowe, dając okazję do dalekich spacerów. Cztery wielkie, zalesione wyspy mogą stanowić cel wycieczek dla letników. Liczne plaże dają możność zażywania kąpieli w każdym prawie miejscu. Silne i urozmaicone wiatry zezwalają na rozwinięcie kunsztu żeglarskiego. Długotrwałe okresy pogody, brak wilgoci i kurzu w powietrzu stanowią przy tym wszystkim idealne warunki klimatyczne i letniskowe.

Rozwój Wdzydz przyniesie korzyść nie tylko letnikom, lecz także tamtejszej ludności kaszubskiej, żyjącej nieraz w wielkiej nędzy na swych piaszczystych, borom Tucholskim wydartych gruntach.

Mgr EDMUND PIWKOWSKI



Na „Czarnej Wodzie".